

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

6. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 30. stycznia 1897.

T R E Ś Ć :

Urlop p. Reya.

Spis petycyj.

Przemowa p. Michalskiego na poparcie petycji Towarzystwa „Ogniwo“ we Lwowie.

Przemowa p. Wiktora na poparcie petycji gmin Zatwarnica i Dwernik o zapomogę.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Potoczka w sprawie zaraz bydłowych.

Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Dworskiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w sprawie administracyi funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w sprawie petycji gminy miasta Oświęcimsa o przedłużenie prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego.

Oświadczenie posła Zajączkowskiego.

Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego Adama, aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Pilarskiego Michała, przeciw udzielaniu subwencyi stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki w powiecie Zbarskim w sprawie zmiany ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, lowieckiej, szkolnej, wyznaniowej i konkurencyjnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Kurniki, Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody w pow. Zbarskim o wyjednanie wypłaty należności za nadwyżkę w robociznie przy drodze rządowej Tarnopol-Brody.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka, byłego djaka cerkiewnego w Kopankach.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Grybowie w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej r. 1873.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnych w Gawłuszowicach i Kliszowej o wyjednanie u c. k. rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy. Bu-

kowny, powiatu Tłumackiego, o ochronę przed szkodami wyrządzanymi przez dziki.

Urlop p. Szeliskiego.

Wniosek p. Vayhingera o sesjach sejmowych.

Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie zakazu wiecu wyborców w Bochni.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie przy-
musu asekuracyjnego.

Interpelacya p. Milana w sprawie zakazu zgromadzenia wyborców w Sanoku.

Wniosek p. Winniczuka o odpisywanie podatku pogorzelncom.

Interpelacya p. Winniczuka w sprawie poboru surowicy solnej dla bydła.

Interpelacya p. Zajączkowskiego w sprawie podręczników ruskich po gimnazyach.

Interpelacya posła Nowakowskiego w sprawie nadużyć egzekutora w Niżankowicach.

Wniosek p. Soleskiego o ułożenie planu akcyi w zakładaniu nowych szkół ludowych.

Porządek dzienny 7. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 45 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabittowski**, **Urbański**.

Ze strony Rządu: **Włodzimierz hr. Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 106.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół czwartego posiedzenia uważam za przyjęty. Nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół piątego posiedzenia wyłożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Posłowi Reyowi udzieliłem urlopu na 7 dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych na 6. posiedzenie Sejmu dnia 30. stycznia 1897.

Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:

705. L. s. 857. Członkowie gm. Werbowa, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.

706. L. s. 858. Członkowie gm. Machnów, przez tegoż p, j. w.

707. L. s. 859. Członkowie gm. Kamienna, przez tegoż posła, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.

708. L. s. 860. Gmina Sebeczów, przez tegoż p., j. w.

709. L. s. 861. Członkowie gm. Szczebłów, przez tegoż p., j. w.

710. L. s. 862. Członkowie gm. Madziarki, przez tegoż p., j. w.

711. L. s. 863. Członkowie gminy Żabeze murowane, przez tegoż p, j. w.

712. L. s. 864. Członkowie gminy Żużel, przez tegoż p., j. w.

713. L. s. 865. Gmina Beżejów, przez tegoż p., j. w.

714. L. s. 866. Gmina Ostrów, przez tegoż p., j. w.

715. L. s. 867. Gmina Boratyn, przez tegoż p., j. w.

716. L. s. 868. Członkowie gminy Zbora, przez tegoż p., j. w.

717. L. s. 869. Członkowie gminy Dobeza, przez tegoż p., j. w.

718. L. s. 870. Członkowie gm. Wysocko, przez tegoż p., j. w.

719. L. s. 871. Rada gminna i członkowie gm. Nowoszyny, przez tegoż p., j. w.

720. L. s. 872. Członkowie gminy Hranki-Kuty, przez tegoż p., j. w.

721. L. s. 873. Członkowie gm. Dmytrów, przez tegoż p., j. w.

722. L. s. 874. Członkowie gm. Strzeliska, przez tegoż p., j. w.

723. L. s. 875. Członkowie gm. Rudniki, przez tegoż p., j. w.

724. L. s. 876. Członkowie gm. Żurawce, przez tegoż p., j. w.

725. L. s. 877. Gmina Podsosnów, przez tegoż p., j. w.

726. L. s. 878. Członkowie gminy Bilcze, przez tegoż p., j. w.

727. L. s. 879. Członkowie gminy Poździej, przez tegoż p., j. w.

728. L. s. 880. Członkowie gm. Mikołajów, przez tegoż p., j. w.

729. L. s. 881. Członkowie gm. Szlachcińce, przez tegoż p., j. w.

730. L. s. 882. Członkowie gminy Horodysławice, przez tegoż p., j. w.

731. L. s. 883. Członkowie gm. Dźwiniaczka, przez tegoż p., j. w.

732. L. s. 884. Członkowie gm. Zablotce, przez tegoż p, j. w.

733. L. s. 885. Członkowie gminy Hirne, przez tegoż p., j. w.

734. L. s. 886. Członkowie gminy Stubno, przez tegoż p., j. w.

735. L. s. 887. Członkowie gm. Jabłonica, przez tegoż p., j. w.

736. L. s. 888. Członkowie gminy Wyżłów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych
737. L. s. 889. Członkowie gm. Załukiew, przez tegoż p., j. w.
738. L. s. 890. Członkowie gminy Sosnów, przez tegoż p., j. w.
739. L. s. 891. Członkowie gm. Dryszczów, przez tegoż p., j. w.
740. L. s. 892. Członkowie gm. Dunajów, przez tegoż p., j. w.
741. L. s. 893. Członkowie gminy Czerce, przez tegoż p., j. w.
742. L. s. 894. Członkowie gminy Kobyłwłoki, przez tegoż p., j. w.
743. L. s. 895. Członkowie gm. Koziowa, przez tegoż p., j. w.
744. L. s. 896. Członkowie gminy Kozyna, przez tegoż p., j. w.
745. L. s. 897. Członkowie gminy Sernki, przez tegoż p., j. w.
746. L. s. 898. Członkowie gminy Mysłów, przez tegoż p., j. w.
747. L. s. 899. Członkowie gm. Podgórkki, przez tegoż p., j. w.
748. L. s. 900. Członkowie gminy Tynowa, przez tegoż p., j. w.
749. L. s. 901. Gm. Poddniestrzany, przez tegoż p., j. w.
750. L. s. 902. Członkowie gminy Słoboda, przez tegoż p., j. w.
751. L. s. 903. Członkowie gm. Dołznów, przez tegoż p., j. w.
752. L. s. 904. Gmina Liski, przez tegoż p., j. w.
753. L. s. 905. Gmina Łowcze, przez tegoż p., j. w.
754. L. s. 906. Gmina Hilcze, przez tegoż p., j. w.
755. L. s. 907. Członkowie gm. Kurniki, przez tegoż p., j. w.
756. L. s. 908. Członkowie gminy Tazowa, przez tegoż p., j. w.
757. L. s. 909. Rada gminna Uhrynów, przez tegoż p., j. w.
758. L. s. 910. Członkowie powyższej gminy, przez tegoż p., j. w.
759. L. s. 911. Członkowie gminy Skomorochy, przez tegoż p., j. w.
760. L. s. 912. Członkowie gm. Świtazów, przez tegoż p., j. w.
761. L. s. 913. Członkowie gminy Ilkowice, przez tegoż p., j. w.
762. L. s. 914. Członkowie gm. Kokoszyńnic, przez tegoż p., j. w.
763. L. s. 915. Członkowie gminy Traza, przez tegoż p., j. w.
764. L. s. 916. Członkowie gminy Podbóz, przez tegoż p., j. w.
765. L. s. 917. Członkowie gminy Silec demków, przez tegoż p., j. w.
766. L. s. 918. Członkowie gm. Surochów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
767. L. s. 919. Członkowie gm. Sosnieszce, przez tegoż p., j. w.
768. L. s. 920. Członkowie gm. Olszanica, przez tegoż p., j. w.
769. L. s. 921. Członkowie gminy Zubrzec, przez tegoż p., j. w.
770. L. s. 922. Członkowie gm. Jasionów, przez tegoż p., j. w.
771. L. s. 923. Gmina Wareż, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
772. L. s. 924. Gmina Wareż, przez tegoż p., j. w.
773. L. s. 925. Gmina Łubów, przez tegoż p., j. w.
774. L. s. 926. Gmina Horodyszczce, przez tegoż p., j. w.
775. L. s. 927. Gmina Żniatyn, przez tegoż p., j. w.
776. L. s. 928. Gmina Iwanówka, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy.
777. L. s. 929. Gmina Mikulińce, przez tegoż p., j. w.
778. L. s. 930. Gmina Hlawcze, przez tegoż p., j. w.
779. L. s. 931. Wyborcy i prawyborcy w Pobereżu, przez tegoż p., o postawienie na najbliższym porządku dziennym sprawy weryfikacyi wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego — do komisji petycyjnej.
780. L. s. 932. Wyborcy i prawyborcy w Łowczycach, przez tegoż p., j. w. — do kom. petycyjnej.
781. L. s. 933. Wyborcy i prawyborcy w Nowoszynie, przez tegoż p., j. w. — do kom. petycyjnej.
782. L. s. 934. Wydział pow. w Rawie ruskiej, przez p. Ochrymowicza, o utworzenie instytucyi weterynarzy okręgów. Następujące petycyje odesłano do kom. gospodarstwa krajowego.
783. L. s. 935. Takież w Tarnobrzegu, przez tegoż p. j. w.
784. L. s. 936. Takież w Rzeszowie, przez tegoż p., j. w.
785. L. s. 937. Takież w Skałacie, przez tegoż p., j. w.
786. L. s. 938. Takież w Staremmieście przez tegoż p., j. w.
787. L. s. 939. Takież w Tarnopolu, przez tegoż p., j. w.
788. L. s. 940. Takież w Bóbrce, przez tegoż p., j. w.

789. L. s. 941. Takież w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, w sprawie budowy kolei Przeworsk-Dynów, — dokom. kolejowej.
790. L. s. 942. Tenże, przez tegoż p., w sprawie budowy kolei Przeworsk-Rozwadów — do kom. kolejowej.
791. L. s. 943. Takież w Turce, przez p. Osuchowskiego o zarządzenie regulacji rzeki Dniestru — do kom. gospodarstwa krajowego.
792. L. s. 944. Takież w Rohatynie, przez p. Ochrymowicza przedkłada prośbę gm. Rohatyna, o przyspieszenie regulacji Gnilej Lipy — do kom. gospodarstwa krajowego.
793. L. s. 945. Tenże przez tegoż p. przedkłada prośbę gm. Rohatyna o obniżenie prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.
794. L. s. 946. Wydział pow. w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, przedkłada prośbę gm. Leżajsk o odpisanie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.
795. L. s. 947. Tenże przez tegoż posła — o podwyższenie przyznanej subwencji z funduszów kraj. na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Maćkówka, do komisji drogowej.
796. L. s. 948. Wydział pow. w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego o zarządzenie wypracowania planów i kosztorysów w celu osuszenia gruntów w pow. Kałuskim, — do komisji gospodarstwa krajowego.
797. L. s. 949. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:
798. L. s. 950. Gmina Ubieszyn, przez tegoż p., j. w.
799. L. s. 951. Gospodarze gm. Demianów, przez p. Okuniewskiego j. w.
800. L. s. 952. Gmina Demianów, przez tegoż p., j. w.
801. L. s. 953. Gm. Kałahurówka, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy.
802. L. s. 954. Członkowie gm. Prusinów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
803. L. s. 955. Gm. Wołczkowce, przez tegoż p., j. w.
804. L. s. 956. Członkowie gm. Pobereże, przez tegoż p., j. w.
805. L. s. 957. Członkowie gm. Tadanie, przez tegoż p., j. w.
806. L. s. 958. Członkowie gm. Melnycz, przez tegoż p., j. w.
807. L. s. 959. Członkowie gm. Bujanów, przez tegoż p., j. w.
Do komisji drogowej odesłano następujące petycje:
808. L. s. 960. Członkowie gm. Hruszatycze, przez p., Nowakowskiego o zmianę ustawy drogowej.
809. L. s. 961. Członkowie gm. Sanoczany, przez tegoż p., j. w.
810. L. s. 962. Członkowie gm. Bybło przez tegoż p., j. w.
811. L. s. 963. Członkowie gm. Sosnów, przez p. Okuniewskiego j. w.
812. L. s. 964. Gm. Siedlecza, przez p. Żardeckiego o zaprowadzenie myta drogowego na drodze kraj. Kańczuga-Dynów.
813. L. s. 965. Gm. Kałusz, przez p. Karatnickiego, o udzielenie pozwolenia na pobór myta kopytkowego.
814. L. s. 966. Gm. Chocin, przez tegoż p., o wyjednanie pozwolenia na pobór bezpłatny surowicy dla bydła, — do komisji gospodarstwa krajowego.
815. L. s. 967. Mieszkańcy kolonii Rudolfsdorf, przez p. Hamoraka o wyłączenie ich ze związku gm. Stecowy, a utworzenie z tejże kolonii samoistnej gminy, — do kom. administracyjnej.
816. L. s. 968. Gmina Magierów i okoliczne, przez p. Franciszka Jędrzejowicza o utworzenie c. k. Sądu powiat. z siedzibą w Magierowie, — do komisji prawniczej.
817. L. s. 969. Gm. Błażowa, przez p. Adama Jędrzejowicza, o utworzenie c. k. sądu powiat. w Błażowej, — do komisji prawniczej.
818. L. s. 970. Gm. Ołpiny, przez p. Datę, o subwencję z funduszów krajowych na podwiezienie rynku w temże miasteczku — do komisji budżetowej.
819. L. s. 971. Gm. Podkamień, przez p. Ochrymowicza o wprowadzenie w życie szpitala fundacyi śp. Dymetra i Józefy księżat Jabłonowskich — do komisji petycyjnej.
820. L. s. 972. Członkowie gm. Lutynka, przez p. Abancourta o zapomogę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
821. L. s. 973. Mieszkańcy gm. Grochowce, przez p. Nowakowskiego z zażaleniem na przepisy budowlane w rejonie fortecznym — do komisji petycyjnej.
822. L. s. 974. Gm. Podsosnów, przez p. Okuniewskiego w sprawie wydzierża-

- wiania prawa polowania — do kom. petycyjnej.
823. L. s. 975. Oddział Bobrecki c. k. Towarz. gosp., przez p. Ochrymowicza o utworzenie instytucji weterynarji okręgowych — do kom. gospodarstwa krajowego.
824. L. s. 976. Oddział Bełzko Sokalski c. k. gal. Towarz. gosp., przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
825. L. s. 977. Oddział Brodzko-Kamioneczko-Złoczowski c. k. Towarz. gosp., przez tegoż p., j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
826. L. s. 978. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Myślenicach, przez tegoż p., o zasiłek na budowę sali gimnastycznej — do kom. budżetowej.
827. L. s. 979. Takież w Drohobyczu, przez p. Wiśniewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
828. L. s. 980. Takież w Jaśle, przez p. Ochrymowicza o subwencyę na budowę własnego gmachu — do kom. budżetowej.
829. L. s. 981. Wydział Towarz. Ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Rosnera przedkłada memoriał co do złego stanu uprzędzy w naszym kraju — do kom. petycyjnej.
830. L. s. 982. Stowarzyszenie rękodzielników w Brodach, przez p. Loewensteina o zmianę ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.
831. L. s. 983. Takież w Mościskach, przez p. Nowakowskiego j. w. — do kom. przemysłowej.
832. L. s. 984. Takież w Przemyśle, przez tegoż p., — do kom. przemysłowej.
833. L. s. 985. Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo“ we Lwowie przez p. Michalskiego o jednorazową subwencyę — do kom. budżetowej.
- P. Michalski. Proszę o głos celem poparcia petycji.
- Marszałek.** Celem poparcia tej petycji udzielam głosu p. Michalskiemu.
- P. Michalski. Wysoka Izbo! Petycyę Towarzystwa Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo“ we Lwowie, które prosi o subwencyę, ośmielam się jak najusilniej poprzeć. Towarzystwo to istnieje lat 14; dotąd rządziło się tylko funduszami, pochodzącymi ze składek i datków rozmaitych, a teraz kiedy wzrosły nędza i sieroctwo między tymi biednymi ludźmi, towarzystwo nie jest w stanie o własnej sile się utrzymać. Przychodzę więc z proś-
- bą do Wysokiego Sejmu, aby raczył chociażby jednorazowym datkiem Towarzystwo to wesprzeć i równocześnie wnoszę prośbę do komisji budżetowej, aby raczyła statuta i sprawozdania tego Towarzystwa rozpatrzyć, a mam przekonanie, że komisya budżetowa przyjdzie z wnioskiem przychylnym przed Wysoki Sejm, a Wysoki Sejm datkiem przyczyni się do poparcia celów tego Towarzystwa.
- Sekretarz poseł **Urbański** (czyta dalej spis petycji):
- Następujące petycye odesłano do komisji budżetowej.
834. L. s. 986. Komitet budowy kościoła w Hołoskowie, przez posła Teodorowicza, o zasiłku na dokończenie budowy.
835. L. s. 987. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o uchwalenie funduszu pożyczkowego dla popierania spółek rolniczych i przemysłowych.
836. L. s. 988. Toż samo przez tegoż p., o zapomogę dla dwóch nauczycieli handlowych.
837. L. s. 989. Toż samo przez tegoż p., o zapomogę na cele wydawnictwa dzieł i pism popularnych dla ludu.
838. L. s. 990. Towarzystwo „Bratniej pomocy“ słuchaczy Politechniki we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o subwencyę.
839. L. s. 991. Zarząd domu słuchaczy lwowskiej politechniki, przez tegoż p., j. w.
840. L. s. 992. Towarzystwo „Chór akademicki“ w Krakowie, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę.
841. L. s. 993. Towarzystwo „Akademiczna Hromada“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę na fundusz zapomogowy.
842. L. s. 994. Toż samo przez tegoż p., o zapomogę na cele naukowe.
843. L. s. 995. Stowarzyszenie zapomogowe słuchaczy c. k. wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę.
844. L. s. 996. Zarząd gł. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. JE. Czartoryskiego, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
845. L. s. 997. Tenże przez tegoż p., o uregulowanie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
846. L. s. 998. Siostry Felicjanki w Uhnowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o stałą subwencyę — do komisji budżetowej.

847. L. s. 999. Zgromadzenie Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu we Lwowie, przez p. Scipiona, o jednorazowy zasiłek — do komisji budżetowej.
848. L. s. 1000. Towarzystwo tkackie w Glinianach, przez p. Merunowicza, o subwencję bezzwrotną w kwocie 1800 zł. na zakupno maszyny do strzyżenia dywanów — do komisji przemysłowej.
849. L. s. 1004. Wydział Bursy gimnazjalnej im. ś. p. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. A. Jędrzejowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
850. L. s. 1005. Tow. Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, przez posła Ochrymowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
851. L. s. 1006. Zakład staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie, przez p. Jordana, o subwencję na przebudowę zakładu — do komisji budżetowej.
852. L. s. 1007. Wydział lwowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej, przez p. Wojc. Dzieduszyckiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
853. L. s. 1008. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Soleskiego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisji budżetowej.
- Następujące petycje odesłano do komisji szkolnej.
854. L. s. 10 9. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Kobyłwłokach, przez p. Olpińskiego, o polepszenie bytu materialnego.
855. L. s. 1010. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Dunajowie, przez p. Okuniewskiego, j. w.
856. L. s. 1011. Grono nauczycielskie szkół ludowych w Stryju, przez p. JE. Marszałka krajowego, o przeniesienie ich do IIej klasy plac.
857. L. s. 1012. Nauczyciele i nauczycielki pow. Mielec, przez p. JE. Czartoryskiego, o podwyższenie plac i zmniejszenie lat służby.
858. L. s. 1013. Nauczyciele ludowi w Brodach, przez p. Winniczuka, o przeniesienie ich do IIej klasy plac nauczycielskich.
859. L. s. 1014. Grono nauczycieli okręgu szkolnego jasielskiego, przez p. Datę, o polepszenie bytu materialnego.
860. L. s. 1015. Franciszek Lindner, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi, przez p. Soleskiego w sprawie dyscyplinarnej nagany udzielonej mu przez Radę szkolną krajową.
861. L. s. 1016. Julian Lityński, nauczyciel w Stynawie niższej, przez p. Ochrymowicza, o policzenie lat służby.
862. L. s. 1017. Grzegorz Blij, nauczyciel w Czortkowie, przez p. Rudrofa, o policzenie lat służby nauczycielskiej.
863. L. s. 1018. Antoni Rotter, nauczyciel w Zubrzy, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej.
864. L. s. 1019. Edward Gutkowski, nauczyciel w Bieczu, przez tegoż p., o podwyższenie płacy.
865. L. s. 1020. August Hojak, nauczyciel w Słobódce, przez p. Cieleckiego, o polepszenie bytu materialnego.
866. L. s. 1021. Ignacy Husakowski, nauczyciel w Niżniowie, przez posła Zajączkowskiego, j. w.
867. L. s. 1022. Apolonia Gocka, nauczycielka w Leżajsku, przez p. Sawczaka, j. w.
868. L. s. 1023. Jan Filipowicz, nauczyciel w Oskrześnięcach, przez p. Okuniewskiego j. w.
869. L. s. 1024. Jan Wąsowicz, em. nauczyciel w Połomyi, przez p. A. Jędrzejowicza, o policzenie lat służby.
870. L. s. 1025. Franciszka Jarocka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o pensję wdowią.
- Następujące petycje odesłano do komisji budżetowej.
871. L. s. 1026. Barbara Zharska, wdowa po nauczycielu w Dunajowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę.
872. L. s. 1027. Marcela Majkowska, wdowa po nauczycielu w Żłoczowie, przez p. Ochrymowicza, j. w.
873. L. s. 1028. Eustachy Jezierski, em. urzędnik szpitala kraj. we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę.
874. L. s. 1029. Józefa Orzechowska, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o zapomogę.
875. L. s. 1030. Wanda Dziubińska, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego we Lwowie, przez tegoż posła, o dar z łaski.
876. L. s. 1031. Natalia Łuniewska, wdowa po inżynierze asystencie Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Bernardzikowskiego, o jednorazową zapomogę.
877. L. s. 1032. Józef Solarz, były piekarz w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana, o stałą zapomogę.
878. L. s. 1033. Dr. Massalski, b. instruktor mleczarstwa w Stryju, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zwrot 1000 zł., wydanych na cele organizacyi handlu produktami nabiałowymi z własnych funduszy.

879. L. s. 1034. Dr. Bujwid, dyrektor zakładu higienicznego w Krakowie, przez p. Jordana, o subwencję dla zakładu szczepień według metody Pasteura.
880. L. s. 1035. Józefa Piasecka, dyrektorka teatru prowincjonalnego w Oświęcimie, przez p. Ochrymowicza o zapomogę.
881. L. s. 1036. Cyryl Sielecki, gr. kat. paroch w Zużelu, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla służebnic.
882. L. s. 1037. Zofia Gołemberska we Lwowie, przez p. Chamca o dar z łaski.
883. L. s. 1038. Stanisław Borowiecki, organista w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o wynagrodzenie za udzielanie nauki śpiewu w szkole Grybowskiej.
884. L. s. 1039. Marya Karpińska w Krakowie, przez tegoż p., na kształcenie się w malarstwie.
885. L. s. 1040. Aleksander Nosalewicz w Wiedniu, przez p. Sawczaka, o stypendyum, na dalsze kształcenie się w śpiewie.
886. L. s. 1041. Tadeusz Rychter w Monachium, przez p. Scipiona, o stypendyum na kształcenie się w malarstwie.
887. L. s. 1042. Wanda Czajkowska w Kobylnicy wołoskiej, przez p. Ohromowicza, o stypendyum dla córki na kształcenie się w malarstwie.
888. L. s. 1043. Wawrzyniec Chodakowski we Lwowie, przez p. Kramarczyka o jednorazową zapomogę.
889. L. s. 1044. Marya Rydlowa w Krakowie, przez p. Ochrymowicza, z zażaleniem na zakład umysłowo chorych w Kulparkowie — do komisji petycyjnej.
890. L. s. 1045. Klementyna Męcińska, wdowa po gr. kat. proboszczu w Przemyślu, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
891. L. s. 1046. M. Brandt, majster koszykarski we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę, na rozszerzenie warsztatu — do komisji przemysłowej.
892. L. s. 1047. Julia Kowalska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Pilata, o zapomogę — do komisji budżetowej.
893. L. s. 1048. Rada szkolna miejscowa w Skołoszowie, przez p. JE. Czartoryskiego, o przyznanie nauczycielom tamtejszym dodatku drożyznianego — do komisji budżetowej.
894. L. s. 1049. Członkowie gminy Zatwarnica, przez p. Wiktora o zapomogę dla dotkniętych klęską gradobicia — do komisji budżetowej.
895. L. s. 1050. Gmina Dwernik, przez tegoż posła, j. w. — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Celem poparcia petycji gminy Zatwarnicy i Dwernik, głos ma p. Wiktor, który o to poprzednio prosił.
- P. Wiktor.** Zabierając głos przy tych petycyach, spełniam usilne życzenie wydziału rady powiatowej, na którego ręce przesłały gminy Zatwarnica i Dwernik prośbę o zapomogę, by petycyje te w pełnej Izbie jak najgoręcej poprzeć. Gminy te z powodu grożącej śmierci głodowej proszą o wsparcie. Od kilku lat są tam ciągle nieurodzaje, w zeszłym roku, co mi osobiście wiadomo, grad zniszczył zupełnie pola, tak, że gminy te znajdują się w najbardziej opłakanej nędzy.
- Miałem zamiar wnosić traktowanie tej petycji jako nagłej, by komisja budżetowa przyszła z wnioskiem osobnym. — Wobec krótkości trwania Sejmu jednak, nie chcę przyczynić trudów, lecz polecam najgoręcej uwzględnienie tej petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji).
896. L. s. 1051. Członkowie gminy Jezierzany, przez p. Zajączkowskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do kom. gminnej.
897. L. s. 1052. Dr. Stanisław Dunikowski we Lwowie, przez p. Pilata, o stypendyum dla córki Maryi na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
898. L. s. 1053. Roman Bobrowski, prow. inżynier w biurze kolej. Wydziału kraj. przez tegoż o veniam aetatis, — do kom. petycyjnej.
899. L. s. 1054. Andrzej Imiał, p. o. asystenta rachunkow. w kraj. biurze kolej. Wydziału kraj. przez tegoż p., o nadzwyczajną zaliczkę na płacę — do kom. budżetowej.
901. L. s. 1056. Leon Paszkowski, prow. referent administr. w kraj. biurze kolej. Wydziału kraj. przez tegoż p., o veniam studiorum i aetatis — do kom. petycyjnej.
902. L. s. 1057. Maurycy Machalski prow. starszy inżynier w kraj. biurze kolejowem Wydziału kraj. przez tegoż p., o veniam aetatis — do kom. petycyjnej.
903. L. s. 1059. Wydział pow. w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o subwencję na budowę drogi powiat. Sokal-Tartaków — do kom. drogowej.
904. L. s. 1060. Redakcyja „Małego Światka“ we Lwowie, przez p. Soleskiego o subwencję na wydawnictwo — do kom. budżetowej.

905. L. s. 1061. Bazyli Witer, nauczyciel w Tyśmieniczana, przez p. Winniczuka o polepszenie bytu materyjalnego — do kom. szkolnej.
906. L. s. 1062. Zofia Kunisch, wdowa po protokoliście Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Rottera o dar z łaski — do kom. budżetowej.
907. L. s. 1063. Apolonia Sternalowa, wdowa po praktykancie rach. Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Merunowicza, o pensję wdowią — do kom. budżetowej.
908. L. s. 1064. Melania Strusiewicz, wdowa po referencie fachowym dla spraw rolniczych w Wydziale kraj. we Lwowie, przez p. Rottera o wsparcie, — do kom. budżetowej.
909. L. s. 1065. Julia Kasprzycka, wdowa po ogrodniku Dublańskim we Lwowie, przez tegoż p., o zasiłek — do kom. budżetowej.

Marszałek. Udzielam głosu p. Edwardowi Jędrzejowiczowi, celem odpowiedzi na interpelację, wniesioną do Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelację posła Potoczka i towarzyszy, z dnia 29. grudnia 1896.

Wysoki Sejmie!

Posel Potoczek i towarzysze wniosli w dniu 29. grudnia zeszłego roku interpelację do Wydziału krajowego w sprawie stosowania postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. „o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i o ich tępieniu“ (Dz. u. p. Nr. 35).

W interpelacji tej podniesiono przede wszystkim, iż zarządzenia, wydawane przez c. k. Władze administracyjne poszczególnych krajów koronnych monarchii austriackiej, a zabraniające wprowadzania do tych krajów trzody z naszego kraju z powodu panującej zarazy pyskowej i racicowej, są bezprawne, zdaniem bowiem interpelantów, nie wypływają z postanowienia §. 26. powyżej wspomnianej ustawy, dalej w żadnym innym paragrafie tejże ustawy, a zwłaszcza w jej §. 5. nie znajdując usasadnienia, paragraf ten bowiem może mieć jedynie zastosowanie w wypadkach wybuchu zarazy w krajach sąsiednich do składu monarchii nie należących, a wskazując na szkodliwość tych zarządzeń dla chowu i handlu bydłem i trzodą chlewną naszego kraju, czyniąc to źródło dochodów dla mieszkańców Galicyi nader

ważne zależne od rządów krajowych ościenych krajów monarchii, zapytano Wydział krajowy, czy celem zabezpieczenia praw kraju oraz interesu chowu i handlu krajowego wniósł sprzeciwienie przeciw tego rodzaju gospodarce aż do Najwyższego Trybunału i co w tej sprawie w ogóle uczynił?

W odpowiedzi na tę interpelację Wydział krajowy ma zaszczyt odpowiedzieć jak następuje:

W myśl postanowienia §. 26. (ustęp pierwszy) powołanej ustawy z dnia 29. lutego 1880 może Władza krajowa zabronić, gdy zaraza pyskowa i racicowa rozszerzy się na znaczniejszej przestrzeni kraju, wprowadzania z obszaru zapowietrzonego, jakoteż wprowadzania do tegoż obszaru rogacizny owiec, kóz i świń, dozwalając obrotu jedynie w obrębie tego obszaru. W myśl §. 3. tejże ustawy „mają Władze krajowe lub Ministerstwa — gdy w razie wybuchu choroby zaraźliwej pomiędzy zwierzętami zajdą okoliczności, wymagające bezpośredniego wdania się Władz administracyjnych krajowych lub ministerstw lub rozszerzenia zarządzeń przez niższe władze poczynionych, — prawo zarządzić co potrzeba, a w szczególności winny ministerstwa starać się o to, by zarządzenia mające zapobiegać szerzeniu się chorób zaraźliwych zwierzęcych, dochodziły do powszechnej wiadomości“.

Na podstawie postanowienia §. 26., wydaje tedy c. k. Namiestnictwo na podstawie stwierdzenia, iż w pewnych miejscowościach panuje zaraza pyskowa i racicowa, zarządzenia, w których zabrania wprowadzania z obszaru zapowietrzonego, jakoteż wprowadzania do tegoż rogacizny, owiec, kóz i świń i zarządzenia te podaje przez przepisane obwieszczenia do wiadomości powszechnej. Na podstawie tych obwieszczeń w obec częstych wypadków obchodzenia zakazu powyższego i przewleknięcia zarazy, wydają krajowe Władze administracyjne innych krajów koronnych zarządzenia, w których opierając się na zarządzeniach tutejszego c. k. Namiestnictwa, podają do wiadomości powszechnej, które okęgi naszego kraju są zarazą dotknięte i za zamknięte ogłoszone i zabraniają dowożenia z nich trzody. Zarządzenia te są w postanowieniach §. 3. powołanej wyżej ustawy uzasadnione, o ile w oznaczeniu okęgów naszego kraju, z których dowozu wzbraniają, opierają się na zarządzeniach tutejszej krajowej Władzy administracyjnej, byłyby zaś — zdaniem Wydziału krajowego — nie uzasadnione tylko wtedy, gdyby terytorya, z których zaka-

zują dowozu, były określone inaczej, niż w zarządzeniach tutejszej Władzy krajowej, a więc gdyby obejmowały takie przestrzenie kraju, których tutejsza Władza krajowa nie uznała za zapowietrzone i zamknięte dla wywozu i dowozu trzody.

Do wiadomości Wydziału krajowego dotąd nie doszedł wypadek, iżby zarządzenia krajowych Władz administracyjnych koronnych krajów austriackich przekroczyły ten zakres ich prawnego wedle brzmienia ustawy zakresu działania, — a wobec tego nie mógł Wydział krajowy przedsięwziąć jakichkolwiek kroków, mających na celu uzalenie się na ich postępowanie, sprzeciwienie się mu lub powstrzymanie go, nie byłby bowiem taki krok miał widoków osiągnięcia skutecznego wyniku.

Gdyby podano do wiadomości Wydziału kraj. konkretny fakt, iż zarządzenia Władz sąsiednich krajów austriackich, zabraniające dowozu trzody z Galicyi, nie poprzestają na wymienieniu tych okręgów, które przez c. k. Namiestnictwo za zapowietrzone, a zatem za zamknięte uznane i ogłoszone zostały, lecz że zakaz dowozu rozciągają także na wolne od zarazy terytorya, Wydział krajowy nie omieszkałby podjąć stosownych kroków, zmierzających do zapobieżenia takiemu nadużyciu.

Na końcu pozwala sobie Wydział kraj. nadmienić, że powołane przez panów interpelantów orzeczenie Najwyższego Trybunału kasacyjnego z d. 22. marca 1892 r. l. 2.694, nie tylko nie sprzeciwia się powyżej wyłuszczonego rozumieniu przepisów ustawy, ale je owszem potwierdza. Wynika to z treści tego orzeczenia, która się przedstawia jak następuje:

Krajowa Władza administracyjna w Karyntyi zabroniła zarządzeniem z dnia 5. lipca 1891, ogłoszonym w dzienniku urzędowym, dowozu żywych wołów, owiec, kóz i świń z Krainy, z powodu panującej w tym ostatnim kraju zarazy pyskowej i racicowej. Mimo tego zakazu dowiozła pewna liczba handlarzy krańskich swój towar na targi w Karyntyi, a wskutek tego zostali po myśli Art. I. §. 15 ustęp 2, liczba 1. ustawy z d. 24. maja 1882 r. (Dz. u. p. Nr. 51.) zasądzeni na karę pieniężną względnie karę aresztu, dalej utratę wbrew zakazowi wprowadzonego bydła i trzody, koszta postępowania itd. Ten wymiar kary był powodem orzeczenia Najwyższego Trybunału, które powyżej powołano, Sąd bowiem, który wyrokował, uważał ów czyn za występki, którym on jest tylko w takim razie, gdy wprowadzający bydło wbrew zakazowi, wprowadza je z zagranicy, a

więc przekracza zakaz, wydany na mocy §. 5. ust. z d. 29. lutego 1880 r., w powyższym wypadku czyn ten, jako przekroczenie zakazu, opartego na postanowieniu §. 26. tejże ustawy, jest tylko wykroczeniem, pociągającym za sobą niższą karę. W orzeczeniu swem zatem zniósł Najwyższy Trybunał karę orzeczoną przez Sąd wyrokujący i wymierzył karę, jaka przypada za wykroczenie, uznał jednakże tem samem, iż z §. 26. ustawy z d. 29. lutego 1880 r. wypływa dla krajowych Władz administracyjnych prawo wydawania zarządzeń, zabraniających dowozu bydła i trzody z krajów koronnych monarchii austriackiej, dotkniętych zarazą.

Kończąc, zapewnia Wydział kraj., że na uciążliwości, wynikające dla chowu bydła i trzody w kraju naszym, z postanowień ustawy państwowej „o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i ich tępieniu“, pilną zwraca uwagę, oceniając należycie doniosłość tych gałęzi gospodarstwa dla naszego włościactwa, że jednakże uciążliwości te usunąć się dadzą w znacznej mierze przez zmianę postanowień ustawy w duchu uchwał powziętych w roku zeszłym przez Wysoki Sejm w załatwieniu wniosku posła ks. Czartoryskiego, z drugiej strony przez pilne przestrzeganie środków, zapobiegających szerzeniu się zarazy nie tylko ze strony powołanych do tego organów Władzy, ale i samych interesowanych gospodarzy.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej (Al. 78.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie! Skutkiem zreformowania ordynacji wyborczej dla Rady Państwa, stała się reforma statutu krajowego i ordynacji wyborczej dla Sejmu krajowego rzeczą konieczną. Przekonanie o potrzebie tej reformy oto jest powód, który skłonił stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, do złożenia do łaski marszałkowskiej wniosku, który po krótko uzasadnię.

Wskutek utworzenia kuryi piątej wyborców do Rady państwa, powstała anomalia, iż wyborcy uprawnieni do głosowania z kuryi piątej na posła do Rady Państwa, nie mają prawa głosować na posła do Sejmu krajowego. Anomalia ta jest wedle zdania naszego szkodliwą, bo poseł wybrany z kuryi, której nie służy prawo głosowania na posła na Sejm, nie będący w żadnym a żadnym związku z Wysokim

Sejmem, może się czuć uprawnionym do nie zachowania solidarności z Kołem polskiem i wyłamania się z pod solidarności z Sejmem, której my pragniemy.

Zmiana ordynacyi wyborczej w kierunku przez nas wskazanym, usunie prawdopodobnie tę anomalię, której szkodliwość nie ulega wątpliwości, albowiem utrwali solidarność Koła polskiego z Sejmem krajowym.

Powiększenie posłów z miast jest postulatem od kilkudziesięciu lat, rozlicznymi petycjami do Wysokiego Sejmu wnoszonymi, żądanym. Już w roku 1861, wskutek takich rozlicznych petycyj uchwalili ówczesny Sejm dnia 25. kwietnia 1861 polecenie, by Wydział krajowy po zbadaniu sprawy przedłożył wnioski względem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej co do pomnożenia liczby posłów z kuryi miast.

Kurya miast z naszego kraju w porównaniu z kuryami miast innych krajów jest pod względem liczby posłów, wybieranych tak w stosunku do zaludnienia miast, jakoteż w stosunku do opłacanych przez te miasta podatków najbardziej upośledzoną. Na udowodnienie tego twierdzenia pozwolę sobie przytoczyć niektóre daty statystyczne ze sprawozdania Wydziału krajowego, przedłożonego Wysokiemu Sejmowi w r. 1890, dnia 25. września.

Wykaz do tego sprawozdania przedłożony okazuje:

W Vorarlbergu przypada jeden poseł z kuryi miast na 3.591 mieszkańców, w krainie na 6.871, w Wyższej Austrii na 7.520, w Bukowinie na 10.589, w Morawii na 12.933, w Czechach na 15.851, a w Galicyi na 16.069. Zatem w stosunku do zaludnienia stoi Galicya na ostatniem miejscu.

Wykaz zaś co do wysokości opłacanych podatków okazuje, że w Vorarlbergu wybierają miasta jednego posła na 22 899 zł. podatku przez miasta opłacanego, w Karyntyi na 39.877, w Gorycyi na 44.107, w Austrii Górnej na 53.191, w Morawii na 73.433, w Szlązku na 74.539, w Czechach na 98.980, a znów na samym ostatku w Galicyi na 111.204 opłacanego podatku. Stosunek ten przedstawiony w sprawozdaniu z r. 1890, kiedy cyfra ludności przyjęta była według obliczenia z końcem r. 1880, ilość zaś opłacanych podatków według obliczenia z r. 1887, pogorszy się niezawodnie dla kuryi miast kraju naszego tak skutkiem wzrostu ludności, jakoteż skutkiem powiększenia opłacanych podatków. A stosunek ten wedle naszego przekonania będzie jeszcze gorszy, skoro reforma podatkowa wejdzie w życie, ponieważ niezawodnie

miasta najwyższe i największe cyfry podatków będą opłacały.

Sądzę, że już to, co powiedziałem, wystarcza, aby uzasadnić należyście wniosek przez nas postawiony. Zwracam jednakże uwagę Wysokiego Sejmu na to, że przy dzisiejszej ordynacyi wyborczej są miasta, które przy wyborach do Rady państwa głosują w kuryi miast, zaś przy wyborach do Sejmu krajowego z gminami wiejskimi. Miasta te są: Wieliczka, Bochnia, Gródek, Brzeżany, Tyśmienica, Śniatyn, Baczacz i Złoczów. Jest to niewłaściwość, która wedle naszego zdania usuniętą być powinna.

Żądanie zatem wobec tych cyfer na statystyce opartych, powiększenia liczby posłów z miast o 10 i udzielenie między innymi tym wyżej wymienionym miastom prawa wybierania posłów do Sejmu krajowego, jest w zupełności uzasadnione.

Zniesienie głosów wirylnych rektorom obu uniwersytetów służących, jest nadzwyczaj pożądane. Wedle terażniejszej ordynacyi wyborczej rektorowie uniwersytetów zmieniają się przy każdej sesyi. Jest to niewłaściwość, która uchwaleniem wniosku naszego zostanie usuniętą. Albowiem jeżeli posłowie jako reprezentanci uniwersytetów i szkoły politechnicznej będą wybierani z kuryi złożonej z profesorów uniwersytetu i szkoły politechnicznej na przeciąg lat 6, nie będą się zatem zmieniać co sesyi.

Powiększenie członków Wydziału krajowego o jednego, jest oczywiście konsekwencyą utworzenia nowej kuryi wyborczej, skoro każda kurya ma w gronie Wydziału krajowego jednego reprezentanta jako członka Wydziału krajowego.

Proponując we wniosku dla kuryi gmin włościańskich i dla kuryi nowej wybrać się mającej, a właściwie dla wszystkich kuryi wyborczych głosowanie bezpośrednie, dalej dla wszystkich kuryj, z wyjątkiem kuryi miast, tak w kuryi gmin wiejskich jak i w kuryi powszechnego głosowania — głosowanie bezwarunkowo tajne — dla analfabetów zaś w kuryi gmin wiejskich i w kuryi powszechnego głosowania — głosowanie jawne, czynimy zadość coraz szerszym i natarczywszym żądaniom ludności, co do odmówienia którego nie mamy ani racjonalnych ani etycznych powodów.

Zdaje mi się, że zmiana w ordynacyi wyborczej nie przyniesie krajowi żadnej szkody. Dziś bowiem wybierają bezpośrednio prawyborców, a dopiero ci po raz drugi wybierają posłów. Nieunikniona przy każdych wyborach agitacya przeprowadza się dwa razy, a tymczasem przy zmianie ordynacyi w kierunku przez nas wskazanym, agitacya ograniczy się do jednorazowej, zaś

co do analfabetów, to ich ochroni postanowienie, o którym powiedziałem, od wyzysku i wprowadzenia ich w błąd.

Co do proponowanej w ustępie drugim rezolucyi, zaznaczam z całym naciskiem, że zaprowadzeniem trybunału wyborczego chcemy uwolnić władze rządowe i administracyjne od tych zarzutów i skarg, prawie nigdy nie uzasadnionych

(P. Dr. Okuniewski: Oho!)

(P. Romanowicz: Proszę nie przeszkadzać!)

tak jest, prawie nigdy nie uzasadnionych, — to jest moje przekonanie — a dotkliwych i ubliżających czci władzy administracyjnej rządowej, przeciw którym wobec nietykalności poselskiej władze nie mają żadnej obrony.

Zapewnienie bezstronnych dochodzeń, wiarygodność zeznań świadków i utworzenie instancyi, której orzeczenie byłoby wyższe nad wszelkie podejrzewania, byłyby niezbitym dowodem legalności wyborów. Nadto mam to przekonanie, że oddalając od Sejmu zarzuty i skargi oparte na mylnych częstokroć i nieracjonalnych informacjach, zyskalibyśmy wiele czasu na inne pożyteczne prace.

Proponowana przez nas rezolucya mogłaby wywołać mniemanie, że jest wpływem niaufności do administracyi krajowej. W kilku słowach muszę odeprzeć to mniemanie. Podnoszę, że zmiany ordynacyi wyborczej żąda się nie ze względów na życzliwość lub nieżyczliwość dla administracyi krajowej lub rządowej, lecz żąda się, dla zapewnienia sobie praw na przyszłość.

Nie wiemy, czyli zawsze będziemy się cieszyć administracyą krajową i rządową tak dla kraju życzliwą jak jest dzisiejsza, ale właśnie ta okoliczność każe nam wedle taktyki politycznej korzystać z tej życzliwości i stawiać żądania teraz, gdy więcej jest prawdopodobieństwa odniesienia skutku, jak wówczas, gdy będzie administracya rządowa mniej życzliwa lub wcale nie życzliwa, zatem, gdy o uzyskaniu jakiegokolwiek ulepszenia mowy być by nie mogło.

Na tem kończę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji wybranej dla wniosków w sprawie reformy wyborczej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Dworskiego zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 2.: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn

na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 7. grudnia 1896 postanowił Zarząd gminny w Delatynie zaprowadzenie na przeciąg trzech lat opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa według następującej taryfy:

1. od 1 litra zwykłej wódki lub spirytusu po 3 ct.

2. od 1 litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 10 ct.

3. od 1 hektolitra piwa:

a) krajowego 1 zł.

b) zagranicznego 4 zł.

Przeciw powyższej uchwale, która została w gminie należycie ogłoszoną nie wniesiono żadnego protestu, a Rada powiatowa zatwierdziła ją uchwałą z 22. grudnia 1896.

Potrzeba zaprowadzenia rzeczonych opłat uzasadnioną jest dostatecznie niekorzystnymi stosunkami majątkowymi gminy.

Budżet gminy bowiem na r. 1897 wykazuje:

w dochodach . . . 7.190 zł. 93 ct.

w wydatkach . . . 9 648 „ 93 „

niedobór . 2.458 zł. — ct.

na którego pokrycie nałożono 50% dodatków do podatków bezpośrednich; nadto nałożono 16% dodatków na pokrycie niedoboru budżetu szkolnego w kwocie 796 zł. 82 ct.

Budżet powyższy atoli jeszcze nie obejmuje wszystkich potrzeb gminy, mianowicie pozostają jeszcze niepokryte:

1. dyety kierownika Zarządu gminy w kwocie 1.095 zł.;

2. raty pożyczki zaciągniętej z funduszu ubogich w kwocie 1.500 zł.;

3. pożyczka 2.000 zł. zaciągnięta z funduszy powiatowych,

4. reszta kosztów urzędzenia targowicy w kwocie 600 zł., — na pokrycie których to należności wypadałoby nałożyć 100% dodatek do podatków bezpośrednich prócz uchwalonych już 65% dodatków.

Nie może ulegać wątpliwości, że tak wysoki dodatek byłby dla mieszkańców miasteczka ciężarem, któryby na długie lata podkopał ich siłę podatkową już i tak poważnie obciążoną.

Gmina znajduje się przeto w przymusowym położeniu wyszukania sobie innego

źródła dochodu dla uregulowania swoich stosunków finansowych i dlatego też zgodziła się c. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w odezwie swej z 8. stycznia 1897 l. 9.296/1896 na nadanie gminie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych i od piwa, jednak w wysokości nieprzekraczającej granic oznaczonych w rozporządzeniu ministeryalnym z 30. marca 1891 l. 6.341 i z tem zastrzeżeniem, że co do wydzierżawiania tego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Delatynie, zawrze gmina ugodę z c. k. Dyrekcyją względnie z dzierżawcami prawa propinacji w Delatynie.

Zastrzeżenie to udziela Wydział krajowy już obecnie Zarządowi gminy do wiadomości i zastosowania się.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miasteczka Delatyna zezwala się pobierać w latach 1897, 1898 i 1899 gminną opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu (podług stopniowego alkoholometra) po 3 ct. czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 3 zł.;

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 1½ ct., czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct.;

3) od jednego hektolitra piwa krajowego po 1 zł. a. w., od jednego zaś hektolitra piwa zagranicznego po 1 zł. 20 ct. a. w.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione, dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź to na własny użytek.

W wypadkach, w których wódka wolna jest od opłaty podatku konsumcyjnego, w myśl §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95, wolną jest ona także od opłaty gminnej, w art. I. wymienionej.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Delatyna.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten projekt ustawy en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Tem samem Wys. Sejm załatwił petycyę miasta Delatyna do l. 88.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 14. lipca 1892 (dz. ust. kraj. Nr. 59) udzielona Wydziałowi powiatowemu w Mościskach

koncesya do poboru myta na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie gaśnie w roku bieżącym. Pomieniony Wydział powiatowy nie mogąc obejść się bez pomocy otrzymywanej z poboru myta, prosi o odnowienie dotąd przysługującej koncesyi mytniczej na następne pięciolecie. Za prośbą tą przemawia okoliczność, że powiat utrzymuje omycone mosty dla komunikacji publicznej niezbędne, kosztem rocznym w kwocie 402 zł., że do funduszu konserwacyjnego wpływa w całości uzyskany dochód z poboru myta wynoszący rocznie 180 zł. i że niedobór kosztów utrzymania powyższych mostów w kwocie 222 zł. bywa pokrywany w części z zasobów prestacyjnych, zresztą z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy zarządzający omyconymi mostami, uzyskany dochód mytniczy obracać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, w których terytorjum mosty się znajdują, przyczyniać się będą do ich utrzymania wedle postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych Wydziałowi powiatowemu w Mościskach, jako władzy nadzorującej, na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie. Gmina i obszar dworski, w których terytorjum omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacjami, w myśl postanowień ustawy drogowej podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 4 (cztery) ct.
2. Od bydłał przepędzanych:
 - a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 4 (cztery) ct.;
 - b) od pięciu świń albo cieląt 2 (dwa) ct.;
 - c) od dziesięciu owiec 2 (dwa) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

4 Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie administracji funduszy pożyczkowych na budowę koszar dla wojska. (Al. 79.)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Dworski** (zaczyna czytać z aleg. 79).

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

P. **Dworski.** Muszę sprostować przedewszystkiem omyłkę druku, zaszła w punkcie trzecim wniosku komisji. W ostatnim wierszu zamiast 58.000 zł. ma być 58.800 zł.

Sprawozdawca p. Dr. **Dworski** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych funduszy na budowę koszar dla wojska, za czas od 1. grudnia 1895 do 30. października 1896 przyjmuje się do wiadomości.

2. Jako dotację dla kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin i prywatnych osób na budowę koszar dla wojska, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 111.500 zł. a. w.

3. Jako niedobór osobnego funduszu koszar krajowych na zapłacenie 4% odsetek za r. 1897 od 1½-milionowej pożyczki z galic. funduszu propinacyjnego zacią-

gniętej, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 58 800 zł.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przyступujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych funduszków na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1895 do 30. października 1896 przyjmuję się do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

2. Jako dotację dla kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin i prywatnych osób na budowę koszar dla wojska, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 111.500 zł. a. w.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

3. Jako niedobór osobnego funduszu koszar krajowych na zapłacenie 4% odsetek za r. 1897 od 1½ milionowej pożyczki z galic. funduszu propinacyjnego zaciągniętej, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 58.800 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, raczy rękę podnieść. Jest przyjęty.

Następuje punkt 5-ty porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie petycji gminy miasta Oświęcimea o przedłużenie prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta)

Sprawozdanie

komisji administracyjnej w sprawie petycji gm. miasta Oświęcimea o przedłużenie prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa sprowadzanych w obręb miasta i w tymże skonsumowanych na lat sześć.

Wysoki Sejmie!

Gmina m. Oświęcimea miała ustawą z 20. maja 1886 Nr. 60. Dz. u. kr. nadane prawo do pobierania przez przeciąg lat 6 opłaty gminnej:

od hektolitra piwa	1 zł. 70 ct.
„ flaszki półlitrowej piwa	⁸ / ₁₀ „
„ litra wódki do 50°	10 „
„ okowity nad 50° do 80°	16 „
„ litra nad 80°	22 „
„ litra araku, rumu, śliwownicy, rosolisu, likieru, essencyi ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych	24 „
„ litra miodu, wiśniaku i maliniaku	3 „

które, gdy z końcem r. 1892 zgłosiło, rozporządzeniem Wydziału kraj. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, wydanem z 3. lutego 1893. Nr. 25. Dz. u. kr. na r. 1893 przedłużonem zostało.

Na dalszą prośbę otrzymała gmina m. Oświęcimea rozporządzeniami z 27.3. 1894 Nr. 29. Dz. u. kr. zezwolenie na pobieranie do dnia 30 czerwca 1897 opłat tych z zastrzeżeniem, że opłata nie może przewyższać przy piwie łącznie z krajową opłatą konsumcyjną kwoty 1 zł. 70 ct. od hektolitra, zaś przy napojach spirytusowych, których zawartość alkoholu alkohometrem da się oznaczyć, kwoty 11 ct. od stopnia alkoholu, a przy innych trunkach spirytusowych, mianowicie słodzonych, kwoty 5 zł. 50 ct. od hektolitra.

Z powodu, iż przy obniżonej opłacie od piwa o 50 ct. od hektolitra, a przy innych napojach spirytusowych o połowę od opłaty na mocy pierwotnej ustawy do końca r. 1893. pobieranej, nie może znaleźć pokrycia na niezbędne potrzeby i wydatki, które ponosić musi, wniosła gmina m. Oświęcimea petycję do Wys. Sejmu o uchwalenie ustawy odpowiadającej ustawie z 20/5 1886, Nr. 60. Dz. u. kr., a więc podwyższenia opłat od napojów spirytusowych i od piwa do wysokości, w jakiej takowe na mocy tej ustawy i rozporządzenia z 27/3 1894 Nr. 29. Dz. u. kr. do końca r. 1894 pobierała, a nadto o pozwolenie pobierania tych opłat przez lat sześć.

Na uzasadnienie petycji dołącza gmina m. Oświęcimea uchwały z 19. września 1894 i z 11. sierpnia 1896., które Rada miejska podwyższenie opłat, o których mowa, do wysokości w ustawie z 20. maja 1886 Nr. 60. Dz. u. kr. unormowanej i pobieranie tychże przez lat sześć uchwaliła, tudzież budżet na r. 1896, wykazujący niepokryty dochodami niedobór w kwocie 2.701 zł. 30 ct. w. a.

Gdy jednak nie wykazuje, co zarówno wedle postanowień obowiązującej dotąd ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 (§§. 81, 86 i 100.), jak wedle przepisów ustawy z 3/7 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. obejmującej gminę m. Oświęcimea, która wedle art. II.

z dniem 16. lutego r. b. wchodzi w wykonanie (§§. 83, 87 i 99.) jest bezwarunkowo potrzebne, mianowicie, że uchwały Rady miejskiej powyżej powołane zostały w gminie należycie ogłoszone — gdy nadto petycja wprost do Wys. Sejmu, a nie przez Radę powiatową wniesioną została, skutkiem czego brakuje zdania tej ostatniej — gdy wreszcie — jak się komisya administracyjna z aktów sprawy tej dotyczących przekonała — mieszkańcy m. Oświęcima protestacyę przeciw podwyższeniu opłat przez Radę miejską uchwalonemu wnieśli, a ta uchwałą Wydziału krajowego z 11. listopada 1896 l. 65.296 przesłaną została Wydziałowi powiatowemu w Białej do dalszego urzędowania — sprawa niedojrzała do merytorycznego onej załatwienia, dlatego też komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycyę gm. m. Oświęcima l. s. 87. o zezwolenie na pobieranie podwyższonych do wysokości ustawą z 20. maja 1886 Nr. 60 Dz. u. kr. unormowanej, opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na lat sześć, Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby — zarządziwszy uzupełnienie onej w kierunku wskazanym — przedłożył Wys. Sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Horodence wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 174, głosowało zaś 170 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami jest jeden nieważny, a mianowicie:

Głos Jana Wielowiejskiego z Olejcowej Korolówki za Antonim Theodorowiczem (poz. 111. wyk. głos.), albowiem głosujący,

który należy do ostatniej 3-ciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie wybrany wyborcą.

Oddano zatem 169 ważnych głosów, absolutna większość wynosi 35 głosów. Z tych otrzymali:

Antoni Theodorowicz 107 głosów

Włodzimierz Szuchewicz 62

Wybrany zatem posłem został p. Antoni Theodorowicz.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy przesłał Prezydium c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia, czy i o ile podniesione w proteście zarzuty są usprawiedliwione.

Namiestnictwo zarządziło dochodzenie, przy którem okazało się przedewszystkiem, że znaczna część podpisanych na proteście, ani nie podpisywała, ani nikogo do podpisania protestu upoważniała — mianowicie:

Mykieta Bandurka, wyborca z Tyszkowic, zeznał, iż o wniesieniu protestu nie miał żadnej wiadomości i protestu nie podpisywał.

Onufry Pawluk, wyborca z Tyszkowic zeznał, że podpisywał jakieś pismo w kancelaryi Dra Okuniowskiego w sprawie wyborów, nie wie jednak dobrze, co to było. Zdaje mu się, że był to memoriał do Wiednia. O treści protestu wniesionego do Wys. Sejmu nie ma żadnej wiadomości.

Iwan Kalika, wyborca z Probabina, zeznał, iż nie podpisał żadnego protestu przeciw wyborowi p. Theodorowicza, któremu głos swój oddał.

Maksym Steciuk, wyborca z Dąbek, zeznał, że głosował wprawdzie na p. Szuchewicza, jednakowoż z wyboru Theodorowicza jest zadowolony i żadnego protestu ani nie wnosił, ani nie podpisywał.

Michajło Kuczerka, Pawło Pałahicki, Iwan Lubyk i Teodor Sołowka z Czortowca zeznali również, że głosowali wprawdzie za Szuchewiczem, jednakowoż protestu, ani żadnego innego pisma przeciw wyborowi Theodorowicza nie podpisywali i nikogo do podpisania nie upoważnili. Treść protestu jest im również nie znaną.

Antoni Hewko, wyborca ze Strzylcza, zeznał, iż protest podpisał wprawdzie w kancelaryi Dra Okuniewskiego, treść protestu nie jest mu jednak dobrze znaną.

Inni wyborcy, oraz czterech niewyborców z Horodenki, zeznali, że bądź sami podpisali, bądź upoważnili do podpisania ich na proteście.

W proteście podniesiono na wstępie zarzut, iż przy wyborze posła w powiecie Horodeńskim, kupowano od wyborców gło-

sy. I tak zgłosić się mieli do wyborców Żumbowski i Matejki w Potoczyskach, żydzi Gedalie Spirer i Leib Hartenstein, ofiarując tym wyborcom za głosy po 15 i 20 zł.; a w Horodence przed wyborami ofiarować mieli za głos po 25 zł.

Przesłuchani z powodu powyższego zarzutu jako świadkowie Iwan Matejko i Iwan Żumborski potwierdzili fakt, iż im ofiarowano za głosy pieniądze, ale ich nie przyjęli. Na świadków, którzyby te fakta stwierdzić byli w możności, nie mogą się powołać, gdyż nikogo przytem nie było. Obaj ci wyborcy oddali swe głosy na Szuchewicza.

Przesłuchani następnie Gedalie Spirer i Leib Hartenstein zaprzeczyli stanowczo, jakoby jakiegokolwiek pieniądze za głosy ofiarowali. Pierwszy z nich zeznał nadto, że z żadnym chłopem o wyborach nawet nie mówił, drugi zaś dodał, że wyborca Żmudzński pytał się go, czy nie zna kogo, któryby od niego kartę legitymacyjną odkupił.

W proteście podniesiono następnie, że wyborcy z Targowicy mogą poświadczyć, ile im horodeńscy żydkowie dawali za głosy. Z powodu tego zarzutu przesłuchany jako świadek Ilko Iwasiuk, wyborca z Targowicy zeznał, iż do Targowicy przyjechał jakiś nieznanый świadkowi żydek i w domu Nuchima Barona chciał od niego kupić kartę legitymacyjną, ale świadek na to się nie zgodził.

Żydek ten chciał i od innych wyborców odkupić karty legitymacyjne, ale żaden z wyborców z gminy Targowicy karty swej nie sprzedał i wszyscy głosowali na Szuchewicza. Przesłuchani następnie jako świadkowie dwaj inni wyborcy z Targowicy Iwan Łypeczuk i Wasyl Knihinicki zeznali natomiast, iż nieprawdą jest jakoby ktokolwiek ofiarował im pieniądze za głos, lub chciał odkupić od nich karty legitymacyjne. Także w Horodence przed wyborami nikt ich nie namawiał, na kogo mają głosy swe oddawać. Głosy swe oddali za p. Szuchewiczem z własnej woli i przekonania.

W proteście podniesiono następnie zarzut, że w powiecie sądowym obertyńskim arendarz z Harasymowa Frühling, rozdawał wyborcom kartki na drzewo. Jako świadka powołano w proteście Michała Szymańskiego z Harasymowa.

Michał Szymański przesłuchany zeznał, iż Iwan Katrycz opowiadał mu, że otrzymał od Grünberga asygnatę na drzewo opałowe w tym celu, aby głosował na Theodorowicza.

Wyborca z Harasymowa Petro Woziłowski zeznał, iż głosował na Szuchewicza. Od Grünberga wziął asygnatę na drzewo, zamierzając oddać głos temu kandydatowi, za którym będzie większość. Sądził zatem, że gdyby to był Theodorowicz, byłby mógł korzystać z tej kartki. Udał się nawet z kartką do lasu, ale mu drzewa nie oddano.

Drugi wyborca z Harasymowa Dmytro Perdiuk przesłuchany zeznał, iż przed wyborami był u niego Grünberg i mówił ażebyście mieli rozum, toby to jakoś było. Świadek dorozumiewał się tylko, że chodzi o wybory i że Grünberg chce go namówić, „by oddał głos na Theodorowicza, nie dał się jednak namówić i głosował według przekonania za Szuchewiczem. Wójt z Harasymowa, a zatem wyborca, Wasyl Sołomiany zeznał natomiast, że widział wprawdzie we wsi Grünberga i zauważył, że tak on jako też radykały prowadzili między swoimi agitację, pierwszy za Theodorowiczem, a drudzy za Daniłowiczem, nie wie jednak, czyli któremu z wyborców ofiarowano pieniądze lub drzewo. Świadkowi nikt nie ofiarował, ani nie dawał niczego, a gdy rządca z Żukowa (majątku Theodorowicza) zapytał świadka na kogo będzie głosował, odpowiedział, iż na tego, na którego będzie mu się podobać.

Świadek, jako naczelnik gminy stwierdza zresztą, że w Harasymowie odbyło się wszystko legalnie i o żadnych przekupstwach nic mu nie wiadomo.

W sprawie prawyborów w Harasymowie podniesiono jeszcze zarzut, iż żydzi Frühling i Grünberg rozpijali prawyborców i dawali po 50 ct. za to, aby głosowali na wyborców wójtowskich. Prócz tego komisarz wyborczy dopuszczał się terroryzmu. Włościanie, którym zapłacił miano po 50 ct. są: Pańko Mochnał, Józef Żurawski, Konstanty Kozubacz, Wasyl Kozubacz i Hawryło Groński.

Wymienieni włościanie przesłuchani protokolarnie zeznali, że ofiarowano im wprawdzie po 50 ct., ale pieniędzy nie przyjęli i w głosowaniu wcale udziału nie wzięli.

Ks. Wacław Chojnacki, wyborca z Harasymowa, który oddał swój głos na Szuchewicza zeznał, iż przy prawyborach w Harasymowie był obecny i może sumiennie stwierdzić, że w lokalu wyborczym nie zaszły żadne nadużycia i przeciw legalności tych prawyborów żadnych zarzutów podnieść nie można.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że komisarz wyborczy Kaczyński, zajechawszy do Chocimierza na prawyборы i zobaczywszy

stosowną ilość zebranych żydków, zamierzał rozpocząć prawyборы o godzinę wcześniej jak było oznaczone, ale miejscowy duszpasterz ks. Kotow pohamował jakoś komisarza w tej gorliwości. Następnie komisarz wyborczy odczytywać miał imiona prawyborców żydów głośno, zaś imiona włościan tylko gdzieś cichutko przeskakiwał. Ks. Kotow usiadł przy bocznym stoliku i zaczął zapisywać głosy, ale komisarz nie zezwolił na to, krzyżąc, że ksiądz jest radykałem i że oskarży go przed biskupem.

Powołany w proteście na świadka i przesłuchany protokolarnie ks. Elias Kotow zeznał, iż komisarz wyborczy chciał rozpocząć w Chocimierzu prawyборы przed oznaczoną godziną, jednakowoż na przedstawienie księdza ustąpił natychmiast i rozpoczął wybory tak, jak było wyznaczonem. Ks. Kotow zeznał dalej, że będąc obecnym w lokalu wyborczym, wcale nie spostrzegł, by komisarz odczytywał listę wyborczą stroniczo, to znaczy, by nazwiska żydów odczytywał głośno, a włościan pocichu, albo tych ostatnich opuszczał. Prawdą jest tylko, że się żydzi pchali naprzód i włościan nie puszczali do stołu komisyjnego, jednakowoż, zdaniem świadka, leży to już w naturze żydów, że się naprzód pchają, ale z tego powodu komisarzowi wyborczemu żadnej winy przypisać nie można. Zresztą udział prawyborców przy głosowaniu był znaczny, bo głosowało aż 77 prawyborców. Zdaniem świadka w ogóle cała akcja wyborcza odbyła się zupełnie legalnie i nie można z tego powodu podnieść żadnego zarzutu.

Zajście z komisarzem wyborczym określiła ks. Kotow w sposób następujący:

Ksiądz usiadł sobie przy stole, przy którym urzędowała komisya wyborcza i notował na kawałku papieru, jak kto głosuje. Komisarz wyborczy oświadczył wówczas księdzu dość ostro, że tego czynić nie wolno, a gdy ksiądz zaprzestał notowania, kazał mu komisarz wstać od stołu. Wskutek tego wywiązała się między nimi mała sprzeczka, zajście to zostało jednak zupełnie wyrównane. Ks. Kotow zeznał w końcu, iż do komisarza wyborczego nie ma z tego powodu najmniejszego żalu, a irytację jego kładzie tylko na karb zmęczenia.

Komisarz wyborczy Kaliczyński przesłuchany protokolarnie wyjaśnił, że ks. Kotowowi wzbronił prowadzenia listy kontroli przy stole komisyjnym, aby nie dawać powodu do mniemania, iż prócz niego i wójta jeszcze ktoś trzeci do komisji wyborczej należy. Chodziło zresztą o to, aby ksiądz Kotow oddalił się od stolika przy którym

urzędowała komisya. Nieprawdziwym jest przeto zarzut, podniesiony w proteście, jakoby ks. Kotow przy bocznym stoliku notować chciał oddawane głosy. Wobec zresztą zeznania samego ks. Kotowa, zarzut powyższy stał się bezprzedmiotowym.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Żukowie zebrała się wielka liczba prawyborców, chcących głosować przeciw liście Theodorowicza, ale komisarz wyborczy kilkakrotnie przerywał głosowanie, aby w tym czasie można było sprowadzić polepzczyków Theodorowicza.

Przesłuchani jako świadkowie Dmytro Kocaba, Proe Wintomak, Józef Bładowski i Ilko Choraży, wyborcy z Żukowa, zaprzeczyli stanowczo powyższemu zarzutowi i stwierdzili, że komisarz wyborczy nie przerywał wcale czynności wyborczej, całą listę odczytywał dwa razy i każdy zgłaszający się przypuszczony został do głosowania bez żadnej przeszkody.

Po drugim odczytaniu listy zapytywał komisarz kilkakrotnie, czy jest jeszcze kto do głosowania, a gdy nikt się nie zgłosił zakończył czynność wyborczą.

Świadkowie powyżsi zeznali w końcu, iż wszyscy oddali swe głosy na Theodorowicza, który jest także wójtem gminy Żukowa, a to dlatego, że go znają i mają do niego zaufanie. Nikt ich do głosowania nie namawiał, ani nic im za to nie ofiarowywał.

Sam fakt, że p. Antoni Theodowicz jest wójtem gminy Żukowa, wskazuje niewątpliwie na to, że cieszy się on zaufaniem miejscowych włościan, ten zarzut protestu nie zasługuje na wiarę. Akta wyborcze wskazują zaś, że w gminie tej wzięła udział w głosowaniu stosunkowo bardzo znaczna ilość uprawnionych, skoro na 149 wyborców oddało 70 swe głosy, a zwolennicy kandydatury Theodorowicza otrzymali znaczną ilość, bo po 42-45 głosów.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w Wierzbowcach odgrażał się komisarz wyborczy, iż wójt popamięta go za to, że nie dał się wybrać.

Przesłuchany jako świadek wójt z Wierzbowca Teodor Sereda zeznał, że prawyборы odbyły się w tej gminie w zupełnym porządku i przy ścisłym przestrzeganiu ustawy. Prawyborcy głosowali swobodnie, jak który chciał, ale gdy się głosy zaczęły rozstrzeliwać na różne osoby, komisarz zwrócił się do zgromadzonych z prośbą, by się porozumieli i głosów nie rozstrzeliwali, poczem głosy zjednoczyły się na ks. proboszcza, diaka i brata diaka. Akta wyborcze świadczą zresztą, że wszyscy trzech wyborcy z gminy Wierzbowca głoso-

wali na Włodzimierza Szuchewicza, zatem i sam zarzut protestu jest bezprzedmiotowy.

W proteście pednieszono dalej zarzut, iż w gminie Dąbki przeprowadzić miał komisarz prawyborcy zaledwie z kilkoma uprawnionymi nie zaważawszy do oddania głosów kilkudziesięciu prawyborców, stojących przed urzędem gminnym. Przedewszystkiem musi Wydział krajowy na podstawie aktów stwierdzić, że nie kilku, ale 20 prawyborców wzięło udział w głosowaniu i ci jednomyślnie wybrali wyborcami: Maksyma Steciuka i Peretza Hübschera, z tych Steciuk oddał głos na Szuchewicza, ponieważ zaś wszystkich uprawnionych do głosowania w tej gminie nie było 85, zatem udział uprawnionych przy prawyborach był stosukowo dość liczny.

Przesłuchany jako świadek wyborca Maksym Steciuk, ten, który oddał swój głos na Szuchewicza, zeznał protokolarnie, że gdy 20 obecnych prawyborców oddało swe głosy, komisarz odczytał powtórnie listę wyborczą, ale nikt więcej do głosowania się nie zgłosił. Wyczekawszy jeszcze przynajmniej pół godziny, zamknięto wybory. Świadek ten zaprzeczył wreszcie temu twierdzeniu protestu, jakoby w chwili zamknięcia wyborów byli jeszcze zgromadzeni prawyborcy przed lokalem wyborczym i jakoby ktokolwiek wzbraniał komu wstępu, lub wypuszczono kogoś podczas czytania listy. Podpisani na proteście Dmytro Roszczak, Nykoła Budzak, Nykoła Roszczuk przyszli wprawdzie po zakończeniu wyborów i domagali się, aby ich dopuszczono do głosowania, ale ponieważ żaden z nich nie był wyborcą, żądaniu temu nie można było zadość uczynić. Wydział krajowy może potwierdzić, iż wymienieni powyżej trzej protestujący, na liście wyborców t. j. uprawnionych do wyboru się nie znajdują.

W proteście podnieszono dalej zarzut, że w Horodence dopuszczono się różnych nielegalności. I tak: burmistrz m. Horodenci i członek komisji, zakazał miał powtarzania w drugim i trzecim pokoju nazwiska prawyborców, odczytywanych przez komisarza wyborczego. Niepiśmienni włościanie nie mogąc spamiętać nazwisk 23 wyborców, którym zdecydowali się oddać swe głosy, kazali sobie odfotografować kandydatów i z tych fotografii wygłaszali nazwiska, ale p. Arciszewski wydierał wyborcom te fotografie i w ten sposób uniemożliwiał im oddanie głosu, natomiast żydom zezwalano odczytywać nazwiska kandydatów z kartek. Około godziny 2 po północy, gdy obecny starosta zapewniał, iż z powodu wielkiej jeszcze liczby prawy-

borców będzie musiał ciąg dalszy głosowania odłożyć do dnia następnego, pilicya na rozkaz Burmistrza Arciszewskiego wypróżniła oba pokoiki gdzie zbierali się prawyborcy. Żandarmerya zamknęła wchód do tych pokoi, odpowiadając wyborcom włościanom i mieszczanom, którzy jeszcze nie głosowali i domagali się wstępu do lokalu wyborczego, że im zakazano wpuszczać ludzi, Burmistrz Arciszewski wyszedł wówczas na dwór do wyborców włościan i zapytywał, czy jest jeszcze kto z wyborców odczytanych, którzyby jeszcze nie głosowali. Na to zgłosić się miało jeszcze najmniej około 50 wyborców, ale Burmistrz Arciszewski powróciwszy do komisji wyborczej oświadczył, iż nie ma nikogo do głosowania. Wskutek tego komisarz wyborczy zamknął głosowanie, dopiero na krzyki protestu dolatujące z zewnątrz budynku wyszedł starosta i przekonawszy się, iż jeszcze tłum wyborców stoi przed urzędem gminnym, wpuścił starosta jeszcze około 15 wyborców do sali, ale przed resztą żandarmerya znów zamknęła wejście nie dopuszczając do głosowania. Dla stwierdzenia tych zarzutów powołano na świadków Dra Okuniewskiego, Dra Stefana Hordyńskiego, Andrzeja Słobodziana, Michała Barabasza, Iwana Podwerbeckiego i Michała Ławryuskę.

Delegowany do przeprowadzenia dochodzenia radca Namiestnictwa przesłuchał prócz Dra Okuniewskiego wszystkich powołanych w proteście świadków a między tymi Michała Ławryuskę, który jest pisarzem w kancelaryi Dra Okuniewskiego. Przedewszystkiem musi Wydział krajowy skonstatować, iż wszyscy świadkowie zeznali zgodnie, iż postępowanie starosty i komisarza wyborczego Lewickiego było zupełnie legalne i że przeciw nim żadnego zarzutu podnieść nie mogą. Świadkowie podnoszą głównie swe zarzuty przeciw burmistrzowi i członkowi komisji wyborczej Arciszewskiemu, jednakowoż w zeznaniach ich uwydatnia się ton łagodniejszy, a zarzuty w porównaniu z protestem czynione są z większą rezerwą.

I tak: Dr. Stefan Hordyński nie potwierdził zarzutu, jakoby burmistrz Arciszewski zakazywał miał powtarzania nazwisk odczytanych prawyborców. Świadek widział, że Arciszewski odbierał wyborcom fotografie, ale nie wie z jakiego powodu. Również nie sprawdził, ile jeszcze wyborców nie głosowało w chwili, gdy czynność wyborczą zamknięto, i nie wie, czy było ich 15, których starosta sprowadził, czy też więcej. Świadek ten podnosi w końcu, że resztę zgromadzonych rozpedzili ulani

sprowadzeni w liczbie 9, nie używali oni broni przeciw ludziom, tylko po oczyszczeniu uliczki, stanęli rzędem w głównej ulicy. Mimo, że świadek ten stwierdził sam, iż żołnierze broni wcale nie używali podnoszą jednakowoż, iż jeden jedyny prawyborca Mikołaj Stanecki, skarżył się, iż został przez ułana uszkodzony. Świadek nie może jednakowoż stwierdzić, czy to było rzeczywiście uszkodzenie pałaszem zadane.

Drugi przesłuchany świadek Michał Ławryszko podniósł zarzut, że Arciszewski odczytywał wprawdzie listę głośno tak, że każdy mógł słyszeć swoje nazwisko, jednakowoż czytał te nazwiska tak szybko, że prawyborcy nie byli w stanie głosu swego oddać, zwłaszcza, że byli zgromadzeni w pierwszych dwóch izbach i na podwórzu, a stojący przy drzwiach wachmistrz żandarmeryi Fasternacht, wpuszczał do sali żydowskich wyborców, gdy zaś chciał się dostać mieszczanin nie puszczał, twierdząc, że trzeba wprzód sprawdzić identyczność osoby. Świadek ten potwierdza zarzut, iż Arciszewski, a nawet i praktykant koncepcy Tyszkowski zakazywali powtarzania nazwisk wyborców odczytanych, potwierdza dalej, że Arciszewski odebrał wyborcom kilkanaście sztuk fotografii, ale przyznaje zarazem, że 5 z tych fotografii wyborcom zwrócono. Co do reszty faktów, zeznaje zgodnie z Dr. Hordyńskim i dodaje nadto, że Nykoła Stanecki otrzymał cięcie pałaszem w rękę, a Iwan Tokaryk wskutek potrącenia upadł, ale nie mu się nie stało. Trzeci świadek Michał Barabasz nie wie nic o odbieraniu fotografii, potwierdza tylko zarzut, iż prawyborcy jego partii nie mogli się dostać do sali wyborczej, gdyż żandarmerya nie wiadomo z jakiego powodu ich nie wpuszczała.

Czwarty świadek Andrzej Słobodzian przyznał, że listę wyborców odczytywano głośno, a komisarz wyborczy czytał ją nawet przy otwartem oknie, mimo to niektórzy wyborcy nie mogli się dostać do lokalu wyborczego, gdyż ich żandarmi nie puszczała. Według zeznania tego świadka, miano głosowania wskutek tego i Hryčka Hawrysza, Fedka Słobodziana, Jacka Teśluka, Wasyla Celyna, Onufrego Romańczuka, Mykołę Stanieckiego, Mykołę Ikałuka, Jurka Romańczuka, Dmytra Tokaryka, Dmytra Wiszniewskiego, Iwana Kotyka, a może jeszcze i innych.

Akta wyborcze świadczą jednak, że kilku z wymienionych powyżej włościan, należąc do ostatniej trzeciej części opodatkowanych, nie mieli prawa wyborczego, kilku z nich nie ma wcale na liście wyborczej. Gdyby zresztą ten głosłowny zarzut

był nawet w części prawdziwy, nie może mieć żadnego wpływu na ostateczny rezultat prawyborów, gdyż wybrani wyborcy otrzymali po 45 do 51 głosów, więcej od kandydatów partii przeciwniej.

Świadek ten nie wie tylko o odebraniu 2 fotografii natomiast twierdzi, że ułani bili pałaszami kto się nawinał, nie podaje jednakowoż nikogo więcej prócz Staneckiego i Tokarzyka.

Piąty świadek przez protestujących podany Iwan Pidwerbecki zeznał, że jako mąż zaufania siedział przez cały czas w sali wyborczej koło komisji dla sprawdzenia identyczności osób. Listę wyborców odczytywano głośno i wyraźnie, tak, że każdy mógł słyszeć, tylko prawyborców jego partii nie dopuszczali przeciwnicy. Świadek ten nie czyni zatem żadnego zarzutu żandarmeryi, a utrudzanie w dostaniu się do lokalu wyborczego przypisuje agitacji partii przeciwniej.

Następnie zeznał ten świadek, że po oddaniu przez wyborcę głosu, odbierano wprawdzie fotografie, ale tylko w takim wypadku, jeżeli ten który głos oddał chciał ją dać drugiemu prawyborcy. Fotografii takich odebrano cztery (4).

Z zeznania tego okazuje się, że komisya nie chciała dopuścić do prowadzenia agitacji w sali wyborczej, działała zatem zupełnie legalnie. Świadek ten zeznał w końcu, że prócz Arciszewskiego i starosty i on także wychodził na podwórze, aby przekonać się, czy są jeszcze prawyborcy, którzy głosu nie oddali. Na zapytanie świadka, czy jest jeszcze kto do głosowania, odezwało się wprawdzie kilkadziesiąt głosów, czy jednak wszyscy z nich byli uprawnieni do głosowania tego świadek nie wie.

Z powodu zeznania Michała Ławryszki, że Mikołaj Stanecki został cięty przez ułana pałaszem w rękę, przesłuchano Dra Henryka Palestra, który Staneckiego po tym wypadku oglądał. — Dr. Palester zeznał, że u Staneckiego znalazł na karku lewym po stronie zewnętrznej świerzy siniec wielkości talara, który z wyglądu pochodzić mógł od uderzenia twardym i tęnym przedmiotem lub uderzeniem się w taki przedmiot.

Jakkolwiek uderzenie pałaszem nie może być zdaniem świadka całkiem wykluczone, to przecież nie jest prawdopodobnem, bo do wywołania takiego sinca uderzeniem pałasza, trzeba by nadzwyczajnej siły i miejsca na rozmach.

Przesłuchany następnie burmistrz Arciszewski zeznał, iż listę wyborczą czytał

głośno i wyraźnie, tak, iż każdy obecny w lokalnościach wyborczych mógł słyszeć, zaś dla tych, którzy stali na podwórzu wywoływali nazwiska zastępcy burmistrza Petro Bakłaszcuk i Michał Ławryszko. Wogóle listę odeztywano w ten sposób, iż nikt nie mógł być pozbawionym prawa głosowania. Żandarmeryi nie wydano nakazu, aby nie wpuszczała prawyborców partyi przeciwnej, ale zarządzono tylko dla utrzymania porządku i spokoju, by prawyborców puszczano partjami, celem uniknięcia przepełnienia lokalu wyborczego. Fotografie odebrał burmistrz tylko w tych wypadkach, w których używano ich w sali wyborczej w celach agitacyjnych. Przed godz. 2 w nocy kazał burmistrz opróżnić dwie pierwsze ubikacje lokalu wyborczego, zostawiwszy w sali tych, którzy mieli prawo głosowania i mężów zaufania. Uczynił to zaś dlatego ponieważ wyborcy i niewyborcy tak się pchali do środka, że wobec rozdrażnienia wywołanego u stronników Daniłowicza z powodu widocznego upadku ich listy obawiał się excesów daleko sięgających.

Że obawy te nie były ponne wskazuje fakt, iż nie tylko żydzi, ale nawet chłopci obawiali się sami do domu wracać.

Burmistrz nie raz, ale kilka razy wychodził na podwórze i za każdym razem sprowadzał po kilku wyborców, którzy się zgłosili. Przyznaje on, że na każdorazowe zapytanie odzywał się bardzo wiele głosów, iż jeszcze nie brali udziału w głosowaniu, jednakowoż nie byli to uprawnieni do głosowania, lecz tłum uliczny i tacy, którzy już głosowali i czekali wyniku, a odzywali się namówieni przez agitatorów dlatego, aby później pod pozorem, iż ich niedopuszczono do głosowania mieć powód do skargi i do protestu.

Dopiero gdy ostatni raz wyszedł burmistrz na podwórze skonstatował, iż nie było już prawyborców uprawnionych, którzyby nie głosowali, a przekonał się w ten sposób, iż gdy chciał wprowadzić do sali zgłaszających się nikt z nim nie poszedł, gdyż widocznie, albo nie mieli wcale prawa do głosowania, albo już głosowali. Kiedy starosta sprowadził owych 15 prawyborców, o których świadkowie wspominają, tego burmistrz nie wie, jeżeli jednak miało to miejsce po jego oświadczeniu, że nikogo już niema, wówczas mogli być tylko tacy wyborcy, których agitatorowie późno w nocy sprowadzili furami.

To ostatnie przypuszczenie zostało istotnie potwierdzonem, jak to z zeznania innych świadków się okaże w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania.

Burmistrz zeznał w końcu, iż ułanów nie kazał sprowadzać, ale konstatuje zarazem, iż zarządzenie to od kogobądź ono wyszło, było nietylko wskazanem, ale nawet bardzo potrzebnem, gdyż bez tej pomocy, byłaby sobie policya miejska i żandarmerya z tłumem rozdrażnionym, a w znacznej części także podpitym, absolutnie rady nie dała i porządku nie utrzymała.

Przesłuchany następnie wachmistrz żandarmeryi Fastnacht, z odwołaniem się na przysięgę służbową zaprzeczył stanowczo twierdzeniu, jakoby wpuszczał do sali wyborczej tylko żydowskich prawyborców, zaś mieszczan nie. Na podstawie otrzymanej od starosty instrukcyi wpuszczał do lokalu, gdzie urzędowała komisya, tylko tych uprawnionych którzy zostali odeztywani.

Znanych wyborców wpuszczali pełniący służbę żandarmi natychmiast, zaś innych po sprawdzeniu tożsamości osoby przez Dra Horodyskiego lub Michała Hawryczkę, a zatem przez osobistości należące do partyi przeciwnej Daniłowicza.

Wachmistrz Fastnacht zeznał dalej, że fałszem jest, jakoby żandarmerya odbierała fotografie prawyborcom. Raz tylko, gdy Dr. Okuniewski podawał kilka takich fotografii przez okno do lokalu wyborczego, żandarm Cymbalista zakwestyonował te fotografie i wręczył świadkowi. Na zlecenie praktykanta Tyszkowskiego oddał jednak świadek te fotografie Ławryszce. Ku końcowi czynności wyborczej wychodził burmistrz Arciszewski kilkakrotnie na podwórze i za każdym razem przyprowadził po kilku wyborców, a gdy po raz ostatni wyszedł był wachmistrz również obecnym na podwórzu i słyszał, że nikt się nie zgłaszał. — W tem Dr. Hordyński, Michał Ławryszko, Baczyński i Sosenko, a za nim inni zaczęli krzyczeć: „je! je!“ — równocześnie zaś Dr. Hordyński zaczął wołać, aby porozysłać fury po przedmieściach po prawyborców i płacić po 2—3 zł. za każdego przywiezionego.

Krzykami tymi „je! je!“ chodziło widocznie tylko o zyskanie na czasie. I rzeczywiście nadjechało 3 lub 4 fury z prawyborcami, co osobiście wachmistrz widział, dlatego też gdy Starosta wyszedł później na podwórze zastał kilkunastu uprawnionych i tych wprowadził do sali.

Następnie przesłuchano komisarza powiatowego Piotra Lewickiego, który pełnił obowiązki komisarza wyborczego przy prawyborach w Horodence. Tenże zeznał, iż z rozpoczęciem wyborów włóścianie byli bardzo nielicznie zgromadzeni i dlatego agitatorowie partyi radykalnej nader gor-

liwie powtarzali odczytywane nazwiska włościan, a ponieważ skutek tego inni wyborcy nie mogli dosłyszeć odczytania swych nazwisk, komisarz zakazywał tego gwałtownego, kilkakrotnego wykrzykiwania nazwisk przez agitatorów.

Gdy zgromadzeni przed lokalem wyborczym poczęli około godziny 4. po południu wyprawiać krzyki i hałasy słyszał komisarz, jak znany z donośnego głosu Łauryszko, przez dłuższy czas wywoływał w podwórzu odczytane przez burmistrza Arciszewskiego nazwiska wyborców, a gdy Łauryszko zachrypnął, zastępował go Andrzej Pluta, a następnie inne osoby, których nazwisk nie zna.

Komisarz Lewicki przypomina sobie całkiem stanowczo, iż około godziny 6. po południu usłyszawszy krzyk włościan w podwórzu „was ne puskajut“ — wyszedł dwukrotnie do otwartego okna i odczytał kilka stronic listy z wezwaniem, by wywołani weszli do sali, lecz nikt nie zgłaszał się tylko tłum podniósł krzyk „nas żandarmi nie puszczają“. — Wówczas kazał komisarz żandarmom ustąpić od wejścia do sieni i powtórnie wezwał wywołanych wyborców do oddania głosów, ale nikt z włościan się nie zgłosił, tylko izraelici i mieszczanie.

Na tej podstawie jest zarzut podniesiony przez Michała Łauryszkę przeciw żandarmeryi zupełnie bezpodstawny.

Zarządzenia zaś, aby z pośród podpitego i przez agitatorów podburzonego tłumu wpuszczano tylko wywołanych i rzeczywiście uprawnionych do głosowania, uważa komisarz, iż było to rzeczą niezbędną i konieczną w interesie utrzymania spokoju i porządku.

Zarzut, jakoby burmistrz Arciszewski nieprawnie odbierał fotografie kandydatów na wyborców partii radykalnej w lokalu wyborczym, jest według zeznania komisarza stanowczo niezgodny z prawdą.

W celu ułatwienia pamięci swym nieświadomym pisma, zwolennikom kazał Dr. Okuniewski 23 kandydatów na wyborców partii radykalnej w grupie fotografować, ale w tak niedostatecznej ilości egzemplarzy, iż zdołał nimi zaledwie 20 część swych zwolenników obdzielić.

Wskutek tego gorliwi wyborcy radzili sobie w ten sposób, iż po oddaniu głosu weiskali w sali wyborczej fotografie skrycie, a czasem i natrętnie temu uprawnionemu, który następnie miał głosować.

Takiego postępowania, mającego wszelkie cechy agitacji w sali wyborczej, komisarz ścierpieć nie mógł, jak również nie byłby dozwolił, gdyby się to samo z kar-

tami wyborczymi działo. Z tego powodu skonfiskowano razem cztery fotografie.

Komisarz Lewicki zeznał dalej, że mimo gorliwej i namiętnej agitacji nie zdołał Dr. Okuniewski i jego przyjaciele zainteresować o tyle spokojnych dotąd włościan horodeńskich, by się w znaczniejszej liczbie do wyborów jawili, wskutek czego jak świadczy lista głosujących, była lista komitetu miejscowego popierająca kandydaturę Theodorowicza ciągle w większości.

Komisarz przypomina sobie stanowczo jak Dr. Okuniewski, który z małemi przerwami, ciągle w sali wyborczej przebywał — widząc swą listę ciągle w znacznej mniejszości, a jeszcze znaczny zastęp mieszczan i izraelitów wyborców gotowych do głosowania na listę przeciwną, oświadczył komisarzowi około godziny 10. wieczorem z rezygnacją, iż widzi, że musi sprawę przegrać, gdyż włościanie go opuścili, — poczem wyszedł ze sali.

Następnie przesłuchano Szlomę Danknera z Horodenki, który zeznał, iż podczas prawyborów w Horodence był wieczorem przed urzędem gminnym i przypatrywał się. Na podwórzu był wówczas tłum wielki złożony przeważnie z chłopów, którzy już głosowali i z gawiedzi ulicznej. — Świadek słyszał jak agitatorowie Słobodzian, Barabasz i inni wołali na ludzi „kryczit je, może jeszcze lude nadijdut“, a Dr. Horodyński mówił po cichu do agitatorów: „jidte, dawajte i po lewi, aby tu były“.

Grzegorz Fiderkiewicz i Edward Kottecki mieszczanie i wyborcy z Horodenki zeznali, że słyszeli, jak około godziny 12. Dr. Okuniewski wyszedłszy do ludzi na podwórze mówił te słowa: „Poświętywiem sia dla was, jak wydzu ne maju z kiem szczo dalej robyty, ja toho znesty ne možu, w korotkim czasi mohu i żytiem pereplatyty“. Z tego przemówienia wywnioskowali świadkowie, że Dr. Okuniewski uważa sprawę przez siebie popieraną za przegraną.

Grzegorz Fiderkiewicz dodał jeszcze do swego zeznania, że gdy po 12. godz. w nocy agitatorowie Dra Okuniewskiego widzieli, że sprawa ich upada, wyszli na podwórze i kazali prawyborcom, którzy swe głosy już oddali, czekać, ażeby w danym razie mieli się na kogo powołać, że jeszcze są prawyborcy. Wówczas prawyborców już więcej nie było, a chodziło tylko o zyskanie na czasie, ażeby sprowadzić prawyborców z przedmieść. Świadek ten słyszał także, jak jeden z wysłanych po prawyborców wróciwszy z niczem mówił, że ludzie nie chcą wstawać i iść do wyboru.

Następnie przesłuchano Aleks. Kruczowskiego kaprała policji z Horodenki,

który zeznał, że podczas prawyborów w Horodence pełnił służbę zewnątrz lokalu. Przy tej sposobności dostrzegł sześciu chłopów z rewolwerami i od jednego z nich Mikołaja Lewickiego, udało mu się odebrać rewolwer i 12 ostrych patronów, reszta z rewolwerami puciekała. Świadek ten widział także wielu chłopów z kijami i słyszał jak się odgrażali „zaraz budut czerez wikna kamini litaty“ co zaraz zakomunikował wachmistrzowi żandarmeryi. Spostrzegł też w tłumie bardzo wielu zupełnie pijanych ludzi, a między tymi także agitator Łauryszko był tak pijany, iż upadł. Chłopi utworzyli półkole przed lokalem wyborczym, by żydów nie dopuścić do głosowania, a Dr. Hordyński i student Baczyński zachęcali chłopów „ne pustyty żydiw“. W tłumie tym byli sami tacy chłopci, którzy już głosowali, a czekali wskutek polecenia agitatorów tylko dlatego, ażeby zyskać na czasie dla sprowadzenia prawyborców z przedmieść, po których wysyłano w nocy fury, mianowicie jeździli Janko Gorzowatiuk, Jędrzej Słobodzian, Dmytro Kindraczuk i Fedko Barabasz, a Dr. Okuniewski mówił do Jędrzeja Słobodziana, że da za każdego przywiezionego po 2 zł. — Świadek ten zeznał dalej, że na jednej furze przywieziono z przedmieścia chłopca, który już głosował i który zalił się po co go przywieźli.

Tych 15 wyborców, których Starostwo wprowadziło w nocy do sali wyborczej, przywieziono furami w ostatniej chwili.

Ułani, którzy przybyli przed lokal wyborczy, przejechali obok urzędu gminnego wolno, wskutek czego ludzie się ustąpili. Świadek Kruczkowski zaprzecza temu, jakoby Mikołaj Stanecki został uszkodzony przez ułana — siniec na ramieniu powstał ztąd, iż będąc zupełnie pijanym, ustępując przed ułanami upadł i uderzył się o płyty kamienne, przygotowane do ułożenia trotoaru.

Następny świadek Hersz Krammer, policyant miejski, potwierdził w zupełności zeznania Kruczkowskiego, a nadto dodał, że na drugi dzień po prawyborach opowiadał świadkowi Józef Kruszelnicki, że po północy wpadli do niego Iwan Pidwerbecki i Mikołaj Hrihirczuk wołając „Propadajem“ i wzywali go do wyborów, wciskając mu kartkę do głosowania i obiecując 5 zł. — Kruszelnicki przyszedł na strażnicę, gdzie Julian Kordasz z niego drwił, iż jako Polak chce głosować na ruską kartkę.

Julian Kordasz przesłuchany potwierdził to zeznanie.

Józef Kruszelnicki przesłuchany potwierdził również to zeznanie, oświadczając, że kartki nie mógł czytać, bo jest

niepiśmienny, a nie głosował, gdyż nie mógł się do lokalu wyborczego dostać.

Andrzej Pluta, delegat z przedmieścia Monasterska w Horodence, przesłuchany protokolarnie zeznał, że przy prawyborach był obecny do 4 po północy, widział więc dobrze co się działo. Prawyborców z przedmieść było w ciągu dnia bardzo mało, dopiero wieczorem posyłali agitatorowie Dr. Hordyński i Ławryszko fury na przedmieścia, a nawet w pole po prawyborców, a jeździli po nich Iwan Osadczuk, Fedko Barabasz, Andrzej Słobodzian, Dmytro Oszczypko. Przywieźli oni Wasyla Małyka, Pawła Osadczuka i innych, a prawie wszyscy, których przywieźli byli pijani i uzbrojeni w kije, a u jednego Fedka Lewickiego widział świadek nawet rewolwer i ostre patrony, które mu odebrano.

Następnie przesłuchano Nykołę Frydraka, wyborcę i delegata z Horodenki, stronnika partyi Dra Okuniewskiego. Tenże zeznał, że jako mąż zaufania poświadczyć może z całą sumiennością i z własnego przekonania, że prawyborcy odbywały się w zupełnym porządku, że każdy odczytany, czy to z partyi naszej (Daniłowicza), czy z przeciwnej oddał swój głos swobodnie, — nikogo nie wstrzymywano, ani głosować nie wzbraniano. Fotografie zaś odbierano tylko w wypadkach, gdy wyborca po oddaniu głosu oddawał w sali fotografie drugiemu wyborcy — zresztą nie wzbraniano wcale nazwisk wybrać się mających z fotografii wygłaszać. Ku wieczorowi i w nocy, gdy prawyborcy tak z jednej jak i z drugiej partyi zaczęli się pchać, było nieco zamieszania, — wówczas burmistrz Arciszewski, ażeby utrzymać ład w czynności wyborczej, kazał salę opróżnić bez zamiaru jednak pozbawienia kogokolwiek prawa głosowania. Późno w nocy już ku samemu końcowi prawyborów, wyszedł świadek na podwórze i widział tam wielki tłum ludzi, czy wszakże byli tam i tacy, którzy mimo uprawnienia jeszcze nie głosowali, tego świadek nie wie. Ze swego przedmieścia nie widział nikogo.

Powyższe zeznanie stronnika protestujących, stanowi najlepszy dowód, jak dalece bezpodstawnymi są wszystkie zarzuty dotyczące przeprowadzenia prawyborów w Horodence.

W proteście podniesiono w końcu zarzut, że wyborców z Żukowa, Żywaczowa, Obertyna, Czerniatyna, Dżurkowa, Harasymowa, Niezwisk i Łuki podkupiono i wszyscy oni bądź pod wpływem terroryzmu, bądź pod wpływem przekupstw, głosowali na Theodorowicza.

Dla sprawdzenia tego zarzutu przesłu-

chano protokolarnie wyborców z wymienionych powyżej gmin. Wyborcy z Czerniatyna, Żywaczowa, Dżurkowa, Łuki, Żukowa, Obertyna i Niezwick odparli z całą stanowczością zarzut, jakoby, czy to pod wpływem teroryzmu, czy pieniędzy oddali swe głosy przy wyborze posła. Głosowali oni według własnego przekonania i nikt ich nie namawiał, ani nie ofiarował im żadnych pieniędzy za to, aby głosowali na Theodorowicza. Nawet 2 wyborców z Czerniatowa, 3 z Harasymowa i 1 z Niezwick głosowało na Szuchiewicza. Tylko jeden wyborca z Harasymowa, jak to powyżej w sprawozdaniu podniesiono, zeznał, że mu ofiarowano asygnatę na drzewo, ale głosował na Szuchiewicza, drugiemu zwracano uwagę, „aby miał rozum“, ale on wziął to za chęć nakłaniania go, by głosował na Theodorowicza i namówić się nie dał. Ponieważ na 4 wyborców z gm. Harasymowa trzech głosowało na Szuchiewicza, Wydział krajowy chcąc z powyższego zarzutu wyciągnąć stanowcze konsekwencje, musiałyby unieważnić te głosy, a to chyba nie leżało w intencji protestujących, Wydział krajowy musi zresztą zauważyć, że w ogóle nie można uznać za udowodnione podnieszone w toku dochodzenia zarzuty, jakoby dopuszczano się przekupstwa przy wyborach w powiecie Horodeńskim i to tak co do faktów odnoszących się do Antoniego Theodorowicza, jako też i co do faktu, iż dr. Okuniewski przyrzekał za każdego dostawionego prawyborcę po 2 zł. od głosu.

Niektórzy świadkowie zeznali wprawdzie, że im ofiarowano pieniądze, ale żaden z nich nie przyjął tych pieniędzy, inni zaprzeczyli zaś stanowczo prawdziwość tego zarzutu. W tym stanie rzeczy zarzut ten, gdyby nawet był w pewnej części prawdziwym — czego jednak dochodzenie nie stwierdziło, nie może mieć wpływu na legalność wyboru posła, w tym powiecie dokonanego.

Ponieważ wszystkie inne zarzuty okazały się bezpodstawnymi, a Antoni Theodorowicz otrzymał o 45 głosów więcej od Włodzimierza Szuchiewicza, zaś 21 głosów ponad absolutną większość, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Antoniego Theodorowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Horodyńskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zajączkowski. Proszu o hołos

Marszałek P. Zajączkowski ma głos.

P. Zajączkowski. W imeny ruskich posłów maju cześć zajawyty, szczo śliduje:

Pozajak wsi nasi zmahania, szczo do sprawy werefikacyi wyboriw posolskich ne były osnowno rozślidzeni i pozostały bez uspicchu, bo pozwolu sobi pryhadaty, szczo nawet sprawozdania kotre p. referent widczytaw, niko ne słuchaje; pozajak nawit wnesenie nasze, aby sprawozdania Wydiłu krajewoho były wydrukowani i poslam do tocznoho rozślidzenia rozdileni, upało, toż my ruski posły ne chotiaczy zabyraty do rohoho czasu, zajawljajemo, szczo i pry tim wybori w Horodenci dijały sia nadużytia, dijały sia presyi i pidkupstwa aktały stwerdżeni, a tym bilse, szczo prowadżeno toj wybir pid okłykom „żadnego Rusina“. Zadlatoho my zajawljajemo, szczo budemo hołosuwaty proti wnesku p. referenta.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Ponieważ nie podniesiono ponownie żadnych faktów, przemawiających przeciw samemu wnioskowi o uznanie ważności wyboru p. Theodorowicza za ważny, przeto zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Theodorowicza za ważny, zechce powstać. (Większość). Wybór p. Theodorowicza jest uznany ważnym.

Obecnie mam zamiar odebrać przyrzeczenie poselskie od tych wszystkich posłów, których wybory uznano za ważne, a którzy jeszcze przyrzeczenia nie złożyli. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie roty przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski odczytuje rotę przyrzeczenia poselskiego po polsku, sekretarz p. Karatnicki zaś po rusku, poczem Marszałek odbiera przyrzeczenie od posłów.

Starzyńskiego, Theodorowicza, Małachowskiego, Horodyskiego, Rosnera, Władysława Czajkowskiego (sen.), Pogonowskiego, Rudrofa, Korytowskiego, Karatnickiego, Winniczuka, Soleskiego, Milana i Klemensiewicza.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego Adama, aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o venium studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego

Adama, aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Pan Żurowski Adam przyjęty 10. września 1894 pracuje w Wydziale krajowym początkowo jako dyetaryusz Oddziału rachunkowego — zaś od 2. października 1896 jako aplikant rachunkowy z zastrzeżeniem, przedłożenia Wydziałowi krajowego w przeciągu roku, dowodu posiadania studyów wymaganych w par. 4. ustępie 2 ustawy służby krajowej lub uzyskanego od Wys. Sejmu zwolnienia od obowiązku wykazania się z takowych.

Ze względu, że p. Żurowski Adam łączył świadectwo szkolne z 6 klasy gimnazjalnej z drugiego półrocza, lecz tylko 2go stopnia — a do osiągnięcia posady ma być świadectwo 1go stopnia, to przedłożone świadectwo z egzaminu rachunkowości państwowej i ogólnej, że uznanym został jako uzdolniony do wszelkiej służby rachunkowej lub kasowej jest wystarczające.

Zważywszy, że brak w przepisanej mierze studyów jest w danym wypadku więcej natury formalnej, bo petent przepisane studia ogólne odbył, a następnie wymagane zawodowe wykształcenie pozyskał, w dodatku, że Wydział krajowy wnosi, ażeby Wys. Sejm prośbę petenta uwzględnić raczył — z powyższych motywów

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała:

Pana Adama Żurowskiego uwalnia się od obowiązku wykazania się pełną miarą studyów przepisanych ustawą służby krajowej dla urzędników rachunkowych i kasowych przy Wydziale krajowym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Następnie:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Pilarzkiego Michała, przeciw udzielaniu subwencji stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Michała Pilarzkiego, przeciw udzielaniu subwencji stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie, ze względu, że nie spełnia swego szczytnego zadania i nie kształci młodzieży rękodzielniczej na dobrych obywateli kraju, ale w najrodniejszy sposób ją demoralizuje.

Wysoki Sejmie!

Wiadomo powszechnie, że stowarzyszenia rękodzielnicze w kraju naszym, jak dotąd spełniały i spełniają swoje zadania ku zadowoleniu i dobru młodzieży rękodzielniczej i dotąd o takich wypadkach, a zwłaszcza o demoralizacji nie było wiadomem, zwłaszcza, że towarzystwa rękodzielnicze „Gwiazdy“ mają swoje statuta, którymi muszą się rządzić i muszą być ściśle przestrzegane tak w naukach, jak w wspieraniu się wzajemnem jak i w rozrywkach, a jeżeli się zauważy, że na czele towarzystwa stoją ludzie poważni, którzy mają obowiązek moralny czuć nad młodzieżą, ażeby szła drogą statutem wskazaną, a zatem na podanie przez jednego tylko obywatela podpisane bez zbadania, stanowczego orzeczenia komisja petycyjna dać nie może.

Natomiast komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała:

Petycję p. Michała Pilarzkiego o nie-subwencyonowanie stowarzyszenia „Gwiazda“ w Stanisławowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki w pow. Zbaraskim w sprawie zmiany ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej, wyznaniowej, i konkurencyjnej.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki powiatu zbarazkiego w sprawie zmian ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej, konfesyjnej i konkurencyjnej.

Wysoki Sejmie!

Gminy powiatu Zbarazkiego, Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki w petycjach wniesionych do Wysokiego Sejmu, dnia 27. stycznia r. b. proszą, aby Wysoki Sejm zmienić raczył:

1. ustawę wyborczą w tym kierunku, aby wybory do wszystkich ciał reprezentacyjnych odbywały się przez powszechne i tajne głosowanie;

2. ustawę gminną w tym kierunku, aby gmin zbiorowych nie zaprowadzać, lecz teraźniejszy obszar dworski z gminą połączono, aby dalej radę gminną i na-

czelnika gminy tylko na 3 lat wybierano, i aby wreszcie gmina prawo miała ważniejsze sprawy bez reprezentacji gminy rozstrzygać, jakoż i reprezentację gminną z ważnych powodów nawet przed upływem trzechlecia rozwiązywać.

3. ustawę drogową w tym kierunku aby kraj budowę i utrzymywanie wszystkich dróg w swój zarząd wziął, a koszta zarządu dodatkiem do podatków pokrywał.

4. ustawę łowiecką w tym kierunku, aby dzierżawca polowania obowiązany był, wszystkie zwierzęta gospodarstwu polnemu szkodliwe tępić i za każdą szkodę przez zwierzęta te wyrządzoną odpowiadał i aby pomimo tego wolno było te zwierzęta każdemu tępić i sobie zabierać.

5. ustawę szkolną w tym kierunku, aby prawo prezentowania nauczyciela gminom oddano, byt nauczycieli polepszono i naukę w szkołach ludowych do potrzeb ludności zastosowano;

6. ustawę konfesyjną w tym kierunku, aby kreowano gminy konfesyjne i tym prawo patronatu oddano i jako patronowi prawo prezentowania beneficjatu nadano wraz z nieograniczonym prawem zarządzania majątkami tak kościelnymi jak i erekcyjnymi;

7. wreszcie ustawę konkurencyjną kościelną w tym kierunku, aby gminy pozytywzone (filiałki) posiadający własny kościół lub cerkiew do konkurencji na kościół lub cerkiew matrix nie pociągano.

W końcu gmina Toki petycyonuje sama o zniesienie instytucji rewizorów bydła i zastąpienie tychże oglądaczami bydła, jakoteż o zniesienie notaryatu i poruczenie agent notaryalnych c. k. adjunktom sądowym.

Z uwagi, że niektóre dezyderata petentów wychodzą po za zakres kompetencji Wysokiego Sejmu, gdzie niektóre już w części po myśli petentów załatwionymi są, a w części przez postawienie odpowiednich wniosków w bieżącej sysy w Sejmie na właściwej drodze załatwienia znachodzą się, z uwagi wreszcie, że tak różnorodne petyta komisya petycyjna nie zapoznając zresztą ich doniosłość w swoim zakresie załatwić nie może, spodziewając się wreszcie, że prywatna działalność W.W.P.P. posłów z chlubną inicjatywą w tych sprawach wystąpi, widzi się Komisya petycyjna na teraz zniewoloną, co do tych petycyi postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić nad petycyami gmin powiatu Zbarazkiego Toki, Krasnosełci, Koszlaki i Szelpaki przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Kurniki Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody w pow. Zbaraskim, o wyjednanie wypłaty należitości za nadwyżkę w robociznie przy drodze powiatowej Tarnopol-Brody.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Kurniki Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody w sprawie niewypłaconej im należitości za nadwyżkę w robociznie przy drodze powiatowej Tarnopol-Brody.

Wysoki Sejmie!

W trzech, do Wys. Sejmu dnia 27. stycznia r. b. wpłynionych petycyach uskarżają się gminy Kurniki Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody, pow. Zbaraskiego, że za nadwyżkę w robociznie w latach 1854—1868 przy drodze krajowej Tarnopol-Brody Wys. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 7. marca 1879 wprowadzie zaszygnowało do podjęcia w c. k. Starostwie Tarnopolskiem gminie Kurniki Iwanczańskie kwotę 452 zł. 81 ct, gminie Kobyla 1019 zł. 43 $\frac{1}{2}$ ct a gminie Dobrowody 1074 zł. 87 $\frac{1}{2}$ ct. lecz że c. k. Starostwo tych kwot do dziś dnia to jest po upływie niemal 28 lat w całości niewypłaciło. Przebieg tej całej sprawy przedstawiono w petycyach tak: Wys. c. k. Namiestnictwo wydało rozporządzenie wypłaty gminom należących się kwot dnia 7. marca 1879. Dnia 27. grudnia 1880 l. 4157 powiadomiło każdą gminę z osobna, że w miarę funduszów dla drogi Tarnopol-Brody ściągnąć się mających każdej gminie przez Wys. c. k. Namiestnictwo wyasygnowaną kwotę wypłacać będzie.

Gminy zostawiając c. k. Starostwu dość czasu do ściągnięcia funduszów od stron z konkurencją do tej drogi zalegających, zgłosiły się po wypłatę w r. 1883, lecz wypłaty odmówiono z powodów że strony konkurencyjne jeszcze zawsze z datkami zelegają. Na kilkakrotne usne i pisemne nawet za pośrednictwem c. k. Starostwa i Rady powiatowej w Zbarażu ponawiane żądania wypłaty, c. k. Starostwo w Tarnopolu zawsze tylko jedną odpowiedź miało, że na ten cel żadnych funduszów nie posiada. Aż dopiero w r. 1894 wypłaciło gminie Kurniki Iwanczańskie zamiast 452 zł. 81 ct. — 200 zł., gminie Kobyle zamiast 1019 zł. 43 $\frac{1}{2}$ ct. — 350 zł.

a gminie Dobrowody miasto 1074 zł. 89½ ct. — 400 zł. Resztę, to jest: gminom Kurniki Iwanczańskie 252 zł. 81 ct., Kobyle 669 zł. 43¼ ct, Dobrowody 674 zł. 89½ ct. obiecano po upływie roku wypłacić. — Lecz chociaż od tego czasu nie rok, ale niemal 3 lat upłynęły, c. k. Starostwo resztującej kwoty nie wypłaciło i wręcz oświadczyło, że nie wypłaci, gdyż zaległych datków ściągnąć nie może. Komisya petycyjna przyjmując z jednej strony, że sprawa w petyciach przedstawiona wprawdzie odpowiada, a z drugiej strony chcąc wierzyć, że c. k. Starostwo w Tarnopolu w ściągnięciu datków konkurencyjnych po upływie tak długiego czasu pewne trudności znachodzi, musi jednak swoje przekonanie wyrazić, że pretensye gmin jako zupełnie uzasadnione uważa, gdyż są przez c. k. Rząd uznane i że tenże c. k. Rząd obowiązany jest środki znaleźć, aby prawne żądania gmin zaspokojone zostały.

Z tego powodu więc wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje gmin Kurniki Iwanczańskie Kobyla i Dobrowody odstępuje się Wys. c. k. Rządowi do rychłego załatwienia w myśl próby petentów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka, byłego djaka cerkiewnego w Kopankach o stały datek z funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Theodorowicz** (czyta): Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka byłego djaka cerkiewnego w Kopankach.

Wysoki Sejmie!

Jan Szutiak, były djak cerkiewny, będąc bądź to wskutek podeszłego wieku, bądź wskutek cierpienia fizycznego, niezdolnym do pełnienia jakiegokolwiek służby, popadł w niedostatek i prosi o wyznaczenie mu z funduszu krajowych jakiegobądź rocznego datku pieniężnego.

Z uwagi, że budżet krajowy nie ma na tego rodzaju zaopatrzenia odpowiedniej rabryki, przeto Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: nad prośbą Jana Szutiaka przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Grybowie w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej r. 1873.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Grybowie w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej z 1873 roku.

Wysoki Sejmie!

Rolnicy powiatu Grybowskiego, posiadacze mniejszej jak i większej własności ziemskiej, nawiedzeni zostali klęską nieurodzaju, w skutek czego Rada powiat. w Grybowie imieniem powiatu działając, z funduszu krajowych zaciągnęła pożyczkę w r. 1873 w wysokości 50.000 zł. w tym celu, ażeby powyższą sumę rozpozyczyć pomiędzy mieszkańców dotkniętych, a potrzebujących pomocy.

Znaczna część, gdyż przeszło trzy czwarte całej sumy rozpozyczone pomiędzy włościan rolników, zaś zaledwie czwartą część pomiędzy posiadaczy większej własności ziemskiej. Wydział Rady powiatowej w Grybowie na umorzenie tej pożyczki oprocentowanej po 6 od sta wpłacił do 1889 roku ogółem kwotę 56.095 zł., ściągniętą od poszczególnych właściwych dłużników.

W 1889 roku na skutek wniesionej petycji, Sejm na posiedzeniu z 22. stycznia 1889 r. unormował wysokość resztującego długu oraz uregulował terminu spłaty. W szczególności z uwzględnieniem pewnego opustu w procentach, oznaczył Sejm wysokość długu w zaokrąglonej kwocie 12.000 zł. i zezwolił, iżby powiat Grybowski tę dłużną sumę spłacił w przeciągu lat dziesięciu, poczynawszy od 1890 roku, w równych rocznych ratach po 1.200 zł. w. a.

Wydział powiatowy zająwszy się energicznie ściągnięciem dłużnych kwot, terminy oznaczone dotrzymał i zapłacił do skarbu krajowego 7 rat, a na 8 ratę wpłacił kwotę 400 zł. i w ten sposób zalega dotychczas z resztującą należnością 800 zł. do tejsze ósmej raty. W petycji swej Wydział powiatowy uprasza, ażeby Wysoki Sejm raczył zezwolić, iżby tak zaległość z 1896 r. w wysokości 800 zł., jak również przypadające do zapłaty dwie raty w 1898 i 1899 roku w łącznej dłużnej sumie 3.200 zł. tenże

Wydział powiatowy mógł spłacić za lat trzy, to jest do końca 1899 roku, bez obowiązku dotrzymywania rat i płacenia procentów. Z treści petycyi, jak również według zasięgniętych informacji w krótkiej drodze, okazuje się, że powodem zwłoki w płaceniu dalszych rat jest ta okoliczność, że znaczniejsza kwota, udzielona tytułem pożyczki ówczesnemu właścicielowi Bobowy, wskutek zaszłych zmian majątkowych i sprzedaży tychże dóbr, dotychczas zrealizowaną nie została, pomimo, że jest należycie tabularnie zabezpieczoną, że nawet odpowiednia suma pochodząca z ceny kupna jest już w Sądzie zdeponowaną, jednakowoż tabela płatnicza nie jest jeszcze prawomocną, a tem samem i suma zdeponowana, o której mowa, wydana być nie może. Ażeby dotrzymać regularną spłatę rat, pozostaje Radzie powiatowej jedynie droga nałożenia na opodatkowanych dodatku do podatku, który to dodatek mając na uwadze nader niską wydatność centa podatkowego 395 zł. dotkliwie dałby się uczuć mieszkańcom tamtejszego powiatu.

Wobec tej sytuacji, że resztująca dłużna suma zostanie ściągnięta i jest pewna do zrealizowania, zdaniem komisji petycyjnej należałoby tego środka ostatecznego, to jest nałożenia dodatku, zastosować jedynie wówczas, gdyby się okazało, że dłużna suma w inny sposób ściągnięta być nie może, tem więcej, ileż nałożenie dodatku pociągnęłoby do powtórnej zapłaty tych, którzy już swoją należytość zapłacili, jak również i mieszkańców, którzy z pożyczki zupełnie nie korzystali.

Prośba Wydziału krajowego ostatecznie redukuje się do żądania, ażeby zwolnić powiat od dotrzymywania terminów płatności dwóch rat, jednak bez przekroczenia 10-letniego okresu czasu oznaczonego na spłatę pożyczki uchwałą sejmową iwołaną już w niniejszym sprawozdaniu.

Komisja petycyjna mając na uwadze okoliczności powyżej naprowadzone wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zezwala, ażeby Wydział Rady powiatowej w Grybowie spłacił resztującą dłużną sumę 3.200 zł, pochodzącą z pożyczki z 1873 roku w przeciągu lat trzech, najdalej do 31. grudnia 1899 roku.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych w Gawłuszowicach i Kliszowie o wyjednanie u c. k.

Rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych z Gawłuszowic i Kliszowy o wyjednanie u c. k. Rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminne z Gawłuszowic i Kliszowy w swej petycyi przedstawiają następujący stan rzeczy:

W czasie właściwym członkowie obydwóch gmin z wysileniem i znacznymi ofiarami, zwłaszcza w robociznie, wykonali obwałowanie brzegów przy ujściu Wisłoki do Wisły, poczem c. k. władze rządowe zavezwały właścicieli odsypisk, iżby zaprowadzili kulturę wikliny. Z treści petycyi okazuje się, że zgodnie z życzeniem władz rządowych wiklina zasadzoną została, jednakowoż sadzonki przy wezbraniu wód przeważnie zniszczone zostały.

Niektórzy, a może i znaczna liczba właścicieli odsypisk, zaniedbała ponownie kulturę wikliny zaprowadzić, wskutek czego c. k. Rząd na koszt Skarbu państwa wiklinę na brzegach polecił zasadzić i z teje wikliny budownictwo wodne użytkuje.

Gminy petycyonujące twierdzą, że grunta znane pod nazwą odsypisk, stanowią prywatną własność i że od tych gruntów poszczególni właściciele płacą podatek, a razem oświadczają gotowość zwrotu c. k. władzom rządowym należytości za wiklinę zasadzoną, jeżeli odsypiska napowrót właścicielom oddane zostaną. Komisja petycyjna nie przesądzając sprawy zauważa, że jeśli treść petycyi oparta jest na faktycznym stanie rzeczy, natenczas c. k. władze rządowe biorąc pod rozwagę przedstawioną prośbę wedle słuszności załatwią, dla tych powodów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Zwierzchności gminnych Gawłuszowic i Kliszowy L. s. 832 odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania, załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. **Okuniewski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, użalając się na zubożenie tej gminy w ostatnich czasach, szczególnie wskutek powodzi, uprasza o wyjednanie jej prawa poboru surowicy z jamy solnej w Nowicy, zaledwie 2 kilometry oddalonej, motywując tę swoją prośbę jeszcze tem, iż wszystkie niemal sianożęcia tej gminy leżą na torfowiskach i ogólnie daje się odczuwać brak pastewnych roślin. Bydło musi się niemal przez cały rok słomą karmić.

Komisyja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Dobrowlany do Ls. 417 odstępuje się Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Bukówny, pow. Tłumackiego, o ochronę przed szkodami wyrządzanemi przez dziki.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. **Okuniewski** czyta:

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Bukówny, powiatu Tłumackiego, o ochronę ziemiopłodów przed szkodami wyrządzanemi przez dziki.

Wysoki Sejmie!

Gmina Bukówna, powiatu Tłumackiego, otoczona ze wszystkich stron lasami, żali się na szkody wyrządzane w ziemiopłodach przez dziki.

Komisyja petycyjna wnosi:

Petycyę gminy Bukówna Ls. 400/96 odstępuje się Rządowi do odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Otrzymałem pismo p. Szeliskiego, który prosi o udzielenie mu 14-dniowego urlopu. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie

p. Szeliskiemu urlopu 14-dniowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop p. Szeliskiemu udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, złożonego do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

I. Ażeby Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem zwoływany był w odpowiedniejszym czasie i na dłuższe sesye.

II. Ażeby sesye sejmowe nie były corocznie zamykane, ale podobnie jak Rada państwa odraczane i by już obecna sesya była odroczoną zamiast zamkniętą.

Lwów, d. 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Vayhinger w. r.

Romanowicz, Michalski, Soleski, Dr. Olpiński, Rotter, Jahl, Jakliński, Pogonowski, Loewenstein, Zardecki, L. Wiśniewski, Słotwiński, Fruchtmann, Klemensiewicz, Małachowski, d'Abancourt, Dworski, A. Rayski, T. Merunowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Dnia 28. stycznia r. b. w Bochni c. k. Komisarz Starostwa p. Chojecki rozwiązał zgromadzenie wyborców pod pretekstem, że niejesteśmy jeszcze w okresie przedwyborczym, ale dopiero prawyborczym. Orzeczenie to na reklamacyę wyborców zatwierdził c. k. Starosta

Już w r. 1895 po rozpisaniu wyborów sejmowych, mieliśmy przykład podobnie mylnej interpretacyi ustawy o zgromadzeniach ze strony c. k. Starostwa w Kolbuszowej. Ustawa o zgromadzeniach z dnia 15. listopada 1867 z pod obowiązku zgłaszania i z pod prawa interwencyi rządowej wyjmuje zgromadzenia wyborców „jeżeli się odbywają w czasie, kiedy wybory są rozpisane i nie pod gołem niebem.“

Przez lat 36 utarta praktyka władz pojmowała ogólnie rzecz tak, że „okres wyborczy“ liczy się od chwili rozpisania wyborów aż do ich ukończenia. Wybory obecne rozpisało c. k. Namiestnictwo dnia 23. stycznia r. b. Od tego więc dnia liczy się okres wyborczy, w którym zgromadzenia wyborców stosownie do przepisów

ustawy (§. 4.) są wolne od obowiązku ich zgłaszania i od kontroli organów władz.

Gdy więc orzeczenie c. k. Starosty w Bochni, sprzeczne z postanowieniami ustawy i dotychczasową praktyką zagraża prawidłowemu i konstytucyjnemu przeprowadzeniu wyborów i narusza prawa wyborców — ufnie w oświadczenie J. Wp. Komisarza rządowego, uczynione w Sejmie dnia 28 b. m. iż Rząd postara się o to, ażeby organa rządowe postępowały przy wyborach ściśle, legalnie i obiektywnie.

Podpisani zapytują, ażali c. k. Rząd krajowy skłonny jest bezwzględnie (z powodu nagłości) wydać c. k. Starostom polecenie, że okres wyborczy, uprawniający do swobodnego zgromadzenia się i narad nastąpił dnia 24. stycznia rb. i ma się liczyć aż do ukończenia wyborów?

Lwów dnia 29. stycznia 1897.

Interpelujący. Dr. Bernadzikowski.

Styła, Bojko, Szwed, Data, Warzecha Kramarczyk, Winniczuk, Ostapczuk, Milan, Okuniewski, Średniawski, Niebyłowiec, Klemensiewicz, Wójcik, Zajączkowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Podpisani niżej zapytują na jakiej podstawie Wysoki Rząd usunął z porządku dziennego w Radzie Państwa wniosek, a raczej uchwałę Sejmu Galicyjskiego z dnia 17. listopada 1889 r. wzywającą Rząd do przeprowadzenia ustawy o przymusowej asekuracyi i czy w obec ogólnego żądania w kraju ponawianego na wszystkich zgromadzeniach i wiecach ludowych, aby owa instytucya była pod zarządem kraju, a nie Państwa i kiedy i pod jaką firmą zostanie w życie wprowadzoną.

Lwów dnia 30. stycznia 1897.

Interpelujący T. Kramarczyk.

Data, Żardecki, Szwed, Potoczek, Warzecha, Sozański, Wójcik, Bojko, Styła, Klemensiewicz, Milan, Czarkowski-Golejewski, Wachnianin, Winniczuk, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta)

Interpelacya

do J. W. Komisarza rządowego.

W połowie stycznia r. b. zostało c. k. Starostwo w Sanoku zawiadomione o mającym się odbyć w dniu 22. b. m. zgromadzeniu publicznem t. j. nieograniczonym zaaproszonych gościach, a to w celu zastanowienia się nad zbliżającymi się wyborami do Rady państwa. C. k. Starostwo sanockie

uwiadomienia tego nie przyjęło do wiadomości i zakazało odbycia zgromadzenia, motywując postanowienie tem, że odbycie mogłoby narazić bezpieczeństwo publiczne na szwank tem bardziej, że jak doświadcze, nie poucza, ostatni więc zwołany w tutejszym powiecie przybrał charakter zagrażający porządkowi społecznemu. Nadto w prywatnej rozmowie z interpelującym oświadczył c. k. Starosta sanocki p. Pawlikowski, co następuje:

„Nie dozwolę więcej wieców z powodu zajść na wiecu w Rymanowie; zresztą musicie panowie wiedzieć, że i ja mam władzę nad sobą.“ Na nasze zaś przedstawienia, żeśmy do wyższej władzy udali się z prośbą telegraficznie o odpowiedź na wniesiony rekurs, dodał p. Starosta „i tam wam nie pozwolą.“

Wobec tego zapytują podpisani J. W. Pana c. k. Komisarza rządowego:

1. Czy c. k. Rząd krajowy uważa motywa c. k. Staros'ty sanockiego, na podstawie których zkazał odbycie wiecu rzeczonego, za usprawiedliwione i zgodne z ustawą.

2. Jak wytłumaczy J. W. c. k. Komisarz rządowy oświadczenie c. k. Starosty p. Pawlikowskiego, że na odbycie wiecu w powiecie sanockim w przyszłości nie pozwoli, oraz na jakiej podstawie twierdzi p. Starosta, że i wyższa władza na wiec nam nie zezwoli.

3. W końcu zapytują podpisani, co zamierza c. k. Namiestnictwo zarządzić, aby w przyszłości zabezpieczyć obywatelom kraju wolność swobodnego zgromadzania się, w myśl istniejących przepisów.

Lwów, 30. stycznia 1897.

Interpelujący. G. Milan

Dr. Bernadzikowski, A. Średniawski, Warzecha, Szwed, Kramarczyk, Data, Winniczuk, Ostapczuk, Bojko, Klemensiewicz, Styła, Niebyłowiec, Wójcik, Okuniewski, Zajączkowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że w naszym kraju Galicyi wybuchają pożary w większej mierze, i to w takim czasie, kiedy gospodarzy wiejscy wszystkie plony zboża na obejście pozwozili i takowe nie były zaasekurowane, — podpisani czynią wniosek:

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim, którym cały zapas plonów zbożowych się spalił, a nie był asekurowany, został odpisany za ten rok

nietylko podatek domowy, ale też i podatek gruntowy.

Lwów dnia 29. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Winniczuk w. r.

Niebyłowiec, Oknniewski, Kramarczyk, Wójcik, Warzecha, Karatnicki, Ostapczuk, Bojko, G. Milan, W. Szwed, Styła, Data, Dr. Sawczak, T. Zajączkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Wysokobłahorodnoho Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Zważywszy, szczo hospodari selski i włastyteli rohatoi chudoby w powiti Stanysławiwskim materjalno pidupadajut, a duże ważnym jest toto, szczo pry sim ne możut uderżaty rohatoi chudoby czerez brak soły surowyci, chotiaj powit Stanysławiwskij susiduje z dwoma powitamy Bohorodeczańskim i Kałuskim, hde znachodiat sia żupy soły surowyci, a ne wilno jeji z widtam hospodarjam selskim i włastytelam rohatoi chudoby z powitu Stanysławiwskoho pobyraty chotiaj najwidpovidnijsze i najbliższa dostawa dla włastyteliw rohatoi chudoby z powitu Stanysławiwskoho pobyraty sil surowyciu iz żup silnych w Zawoju powita Kałuskoho abo w Staryni powita Bohorodeczańskoho, a to nawit po znaczo znyženij cini. Chotiaj pidpysani wnesły interpelaciju do W. B. Pana Komisarja prawytelstwennoho na dniu 23 sicznia 1896 o pozwolenie pobyrania surowyci, to odnak do nynisznoho dnia bez skutku.

Z toi przyczyny pidpysani zapytujut Wysokie c. k. Prawytelstwo czy i koły pozwołył hospodarjam selskim posidajuczym rohatu chudobu na pobir surowyci, abo ciłkom darom w wydi strasznoi bidy w jaku popało selskie gospodarstwo, abo chotiaj po znaczo znyženij cini iz powyższe nawedenych żup silnych, a tym samym przyczynłyoby sia Wysokie c. k. Prawytelstwo chotiaj w małij czasty do pidnesenia chowu rohatoi chudoby i pryłyżyłoby ruku do polipszenia materjalnoho bytu tak pidupadajuczoho w naszym kraju rilnyctwa

Lwów, dnia 28. sicznia 1897.

Interpelant:

Wynnyczuk w. r.

Ostapczuk, Dr. Bernadzikowskij, Styła, A. Średniawskij, Barwiński, A. Wachnianyn, Hamorak, W. Szwed, Bojko, F.

Kramarczyk, Nowakowskij, G. Milan, Okunewskij, Nebyłowec.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie następnej interpelacji.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Wysokoho Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Chotiaj ruskij jazyk wykładowyj zawedeno w akademycznij gimnaziji u Lwowi wid 20 lit, w II. gimnaziji w Peremyszły wid 10 lit, a w paralelnych klasach gimnaziji kołomyjskoi wid 5 lit, mymo toho mnohi predmety w tych gimnazijach z ruskim jazykom wykładowym wykładaje sia bez drukowanych pidrucznykiw, szczo oczewydno nauku spynaje i bałamutył.

Nadto dla ruskich paralelnych 6 klas gimnazjalnych w Kołomyi ne postarano sia o widpowidne i dostatoczne umiszczenie tychże, — czerez szczo klasy tiji mistiat sia w nuždennych wohkich i smerdiacznych pokojach, jakich gimnazija kołomyjska do czasu otworenia ruskich paralelok używaty ne mohła. Toje powoduje szczo abo wikna w klasach sered zymy w czasi nauki treba otworiaty, abo mołodzi na tiazki choroby wystawlaty.

Z toi przyczyny zapytujemo:

1. Czy i koły postaraje sia Wys. Prawytelstwo o uczebniki drukowani dla wsich klas w gimnazijach z ruskim jazykom wykładowym?

2. Czy i koły budut ruski klasy paralelni w Kołomyi należyto umiszczeni?

Interpelujuczij:

T. Zajaczkiwskij w. r.

Ostapczuk, Wachnianyn, Komarnyckij, Okunewskij, Kuleczyckij, Dr. Olpińskij, Nowakowskij, Dr. Sawczak, Wynnyczuk, Nebyłowec, Bojko, Styła, Andrej Średniawskij, Dr. Bernadzikowskij, Żardeckij, Hamorak, Karatnickij.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Dnia 13. pazdernyka mynuwszoho roku zaichaw egzekutor podatkovyj Stanisław Siatkowskij do seła Miżyńec, powita Niżankowicz, i razem z tamosznym naczalnykom hromadskim dopuskały sia możliwych nadużył, a imenno: Zajszył do hospodarja Władysława Solka, egzekutor złomyw kołodku wid komory, widorwaw zawisy wid zamknenoi skryni szukajuczij hroszej, nakoły hospodar prosyw jeho szczo win maje chudobu, znarjady hospodarski, zbiże i odeżu

w chati jest szczo sekwestrowaty, to egzekutor znaważaw jeho słowamy „złodzieju, durniu, ja ciebie nauczę“.

W druhoho gospodarja Michaj Kotyńskoho tak samo za 7 zł. wziaw zi skryni 10 zł. pomymo próšby, szczo zaraz nese podatok, toj łapaje jeho za odežu triasucy nym i znowu znaważaje.

W tretoho gospodarja Iwana Dembičkoho, kotroho ne zastaw w doma tylko žinku, nakryczaw na niu szczo by otworyła skryniu, perestraszena newista otworyła skryniu, egzekutor perewertajucy odežu pobaczyw polarys i wziaw jeho z hotiwkoju 10 zł.

W czetwertoho gospodarja Stanisława Sokalskoho wziaw zi skryni koralu w wartosty do 80 zł. za 23 zł. podatku bez widomosty włastytela, kotoryj, aź piznijsze dowidaw sia, szczo egzekutor zabraw jemu koralu, pobih za nym na seło i koralu widobraw.

Take postupowanie naczalnyka hromadškoho i egzekutora podatkowoho oburyło hromadjan seła Mižynec, kotri widnesłyś do pidpysanoho z próšboju o poruszenie toi do pidpysanoho w Wysokij Pałati; dlatoho pidpysani zapytujut Pana Komisarja prawy telstwennoho:

1. Czy prawy telstwo znaje pro postupok egzekutora Stanisława Siatkowskoho i tamosznoho naczalnyka;

2. czy dumaje prawy telstwo taki nadužitia na dalsze usunuty, a wynownych do widwiczatelnosty potiahnuty.

Lwiv, dnia 28. sicznia 1897.

Interpelujucy j:

Stefan Nowakowskyj w. r.

Okunewskyj, Ostapczuk, F. Kramarczyk, Żardeckij, Warzecha, Styła, G. Milan, Wynyczuk, Karatnickij, T. Zajaczkiwskyj, Barnyński, W. Szwed, Bojko, Dr. Bernadziwskyj, Dr. Sawczak, Hamorak.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, złożonego właśnie do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, przedłożył opracowany plan systematycznej akcyi, obliczonej na przeciąg czasu od 15 do 20 lat, w którym to okresie czasu ma być daną możność pobierania nauki elementarnej wszystkim młodzieży naszego kraju, będącej w wieku szkolnym. Plan akcyi tej ma obejmować:

1. Wytworzenie odpowiedniej liczby nauczycieli wykwalifikowanych, aby uchylić coraz bardziej zwiększającą się liczbę szkół nieczynnych, a zarazem zastąpić nauczycieli bez wszelkiej kwalifikacyi siłami ukwalifikowanymi.

2. Ustalenie programu postępowania, aby corocznie wybudować pewną ilość szkół i zaopatrzyć je w siły nauczycielskie i w ten sposób w okresie powyżej przytoczonym, dać ludności każdej wiejskiej i miejskiej gminie możność korzystania z nauki szkolnej.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by celem umożliwienia wykonywania przymusu szkolnego przez dostarczenie odpowiedniej liczby ukwalifikowanych nauczycieli, pomnożył liczbę galicyjskich seminaryjów nauczycielskich, w przyszłym już roku szkolnym aby otworzył przynajmniej cztery seminarya nauczycielskie w naszym kraju.

We Lwowie dnia 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Józef Soleski w. r

Fruchtmann, Dworski, Małachowski, Michalski, Szczepanowski, Rotter, Dr. Olpiński, Loewenstein, Żardecki, Vayhinger, Klemensiewicz, Wiśniewski, Dr. Jakliński, Romanowicz, Pogonowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. Czartoryski prosił o głos, udzielam mu go.

J.E. p. Jerzy ks. Czartoryski. Imieniem komisji szkolnej proszę o przydzielenie dwóch petycyj komisji budżetowej, bo chodzi o kwotę, która jeżeli będzie przyjęta, będzie musiała być wstawioną do budżetu. Są to petycye Ls. 404. Kajetana Kulczyckiego i Ls. 408. Ludwika Śnieżki o podwyższenie emerytury. Komisya szkolna sądzi, że należałoby im podnieść płacę, a to pierwszemu do 250 zł., a drugiemu do 180 zł., lecz odstępuję tę rzecz komisji budżetowej do meretorycznego załatwienia.

Marszałek. P. ks. Czartoryski prosi, aby petycye L. 404. i 408. przekazane komisji szkolnej udzielić do załatwienia komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ks. Czartoryskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek ten przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany, posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie w poniedziałek 1. lutego b. r. o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

7. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 1. lutego 1897 o godz. 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia krajowej organizacji sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o zwoływanie Sejmu w porze odpowiedniejszej i na czas dłuższy.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o uwolnienie od wszelkich podatków gospodarzy wiejskich dotkniętych klęską pożaru.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Soleckiego o przyspieszenie akcji w sprawie zakładania szkół ludowych w kraju.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli Wojciecha Kurka, Władysława Medweckiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Dyrekcji galic. Stowarzyszenia Opieki nad uwolnionymi więźniami w przedmiocie utworzenia krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady powiatowej w Samborze i Rady powiatowej w Jarosławiu w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych, a względnie subwencyonowanych.

Sprawozdawca poseł Schnell.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego w Horodence o zarządzenie wypłaty z funduszu krajowego kwoty 120 złr. za nadobowiązkowe roboty murarskie wykonane dla szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

W poniedziałek bezpośrednio po sesyi sejmowej odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej. Zarazem proszę pp. posłów wcześniej przybyć na posiedzenie Sejmu o godzinie 10ej, ażeby przynajmniej o kwadrans na 11. posiedzenie mogło się rozpocząć.

(Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 55 po południu).